

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek  
12 maja 2023  
nr 37 (LXXVIII)  
cena: 20 Kč



WIADOMOŚCI  
**BŁYSKAWICZNIE  
NAD BAŁTYK**  
STR. 2-3



KULTURA  
**PRZEGLĄD  
CIESZYŃSKIEJ PIEŚNI  
LUDOWEJ** STR. 5



SPORT  
**KAMIL WAŁĘGA  
DLA »GŁOSU«**  
STR. 13



**WYDARZENIE:** Dobiegają końca zapisy do przedszkoli. Dla wielu rodziców z naszego regionu są one momentem, w którym podejmują decyzję, w jakim języku będą się kształcić ich dzieci. W środę byliśmy obecni przy zapisach w polskim przedszkolu w Bystrzycy.

Danuta Chlup

**W** słońce przedpołudnie bystrzyckie przedszkolaki bawiły się w ogrodzie. Sala maluchów służyła tego dnia dzieciom, które dopiero rozpoczną edukację przedszkolną. Bawiły się zabawkami, czekając na swoją kolej. Monika Polok, zastępczyni dyrektora Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. S. Hadyny, załatwiała przy stoliku formalności z rodzicami. Zapisy cieszyły się nadszpodziewanym zainteresowaniem.

– Zakładałam, że będzie najwyżej 22 dzieci. W końcu mamy zapisanych 27 – podsumowała Monika Polok. Najstarsze dzieci na liście urodziły się w 2018 roku, najmłodsze w 2022. Te ostatnie mogłyby zacząć uczęszczać do przedszkola dopiero w trakcie przyszłego roku szkolnego, kiedy skończą dwa lata. Wśród zapisujących było sporo par polsko-czeskich. Wicedyrektorka szacuje, że spośród dzieci uczęszczających do bystrzyckiego przedszkola ok. 50-60 proc. stanowią te pochodzące z małżeństw mieszanych.

Dla Miriam i Romana Ondraszków zgłoszenie córki Zosi do polskiej placówki było sprawą oczywistą, ponieważ oboje są Polakami. Trudniejszy wybór miały rodziny zróżnicowane narodowościowo.

– Zapiszemy tu syna Matouša, ale idziemy jeszcze odwiedzić także czeskie przedszkole. Nigdy tam nie byliśmy, jesteśmy ciekawi, jak to wygląda – powiedziała Regina Dudzikowa. Jest Czeską. Pochodzi z Trzyńca, wcześniej nie znała bystrzyckich placówek oświatowych. Z partnerem Bogdanem Chromikiem zdali się na jego doświadczenie.

– Chodziłem tu obok do polskiej podstawówki, dla mnie to tu jest bliższe środowisko – przyznał ojciec niespełna trzyletniego Matouša.

Aneta Kantor, która przyszła na zapisy z 2,5-letnią Karinką, powiedziała naszej gazecie, że jej mąż jest Czechem, lecz to jej zostawił wybór placówki. Starszy syn uczęszcza już do polskiej szkoły.

Zapisy w przedszkolach dobiegają końca. Dziś odbędą się w Mostach koło Jabłonkowa. Praktycznie we wszystkich innych placówkach już się odbyły, w tym tygodniu m.in. w Gnojniku, Hawierzowie, Koszarzyskach, Nawsiu, Orłowej, Ropicy, Trzyńcu. Pozostałe przedszkola



• Dzieci bawią się z rodzicami w bystrzyckim przedszkolu, czekając w kolejce na zapisy. Fot. DANUTA CHLUP

zapisywały dzieci z reguły już w pierwszym tygodniu maja.

Marek Grycz, dyrektor Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie, powiedział wczoraj „Głosowi”, że jeszcze nie dysponuje dokładnymi liczbami nt. zapisów w poszczególnych czterech przedszkolach podlegających jego dykcji, lecz jedno jest pewne: wszystkie będą pełne, nie będzie mógł przyjąć najmłodszych dzieci.

Na brak narybku nie może narzekać także polskie przedszkole w sąsiedniej Ropicy.

– Rodzice zapisali sześcioro nowych dzieci. Przedszkole liczące 23 miejsca zostanie w całości wypełnione – podsumowała kierowniczka Zuzana Mładá.

że będzie ono później uczęszczało także do polskiej szkoły. Wyjątki potwierdzają regułę.

– Co roku odchodzi z bystrzyckiego przedszkola do szkoły ok. 17-20 dzieci. Tylko raz na kilka lat się zdarza, że jakaś rodzina zapisze dziecko do szkoły czeskiej – powiedziała Monika Polok.

Grycz ma podobne doświadczenia dotyczące podlegających mu przedszkoli w Czeskim Cieszynie.

– W tym roku szkolnym z 47 dzieci opuszczających nasze przedszkola tylko jedno, zdaje się, pójdzie do czeskiej szkoły – powiedział.

# 27

dzieci zapisali rodzice do polskiego przedszkola w Bystrzycy. To wyższa liczba, niż się spodziewano.

Rodzice na ogół już przy zapisie dziecka do polskiego przedszkola niejako automatycznie zakładają,

Ciąg dalszy na str. 11

## Rząd zapowiedział oszczędności

**K**oalicja rządowa przedstawiła wczoraj w samo południe pakiet oszczędnościowy, mający na celu uzdrowienie finansów publicznych. Ma on obniżyć przyszłoroczny defi-

cyt budżetowy o 94 mld koron, a w 2025 roku aż o 147 mld koron.

Pakiet oszczędnościowy jest nierozzerwalnie związany z reformą systemu emerytalnego. Minister spraw społecznych Marian Jurečka powie-

dział, że celem jest utrzymanie średniego czasu pobierania emerytury na poziomie 21,5 roku.

Ciąg dalszy na str. 3

REKLAMA

**Członkostwo na korcie ceglasm 2023**

Dołącz do klubu i graj przez cały sezon gratis!

Rozpoczynamy 15. 5. 2023!

sport vitality +420 736 626 848

GE-001

MK PZKO w Darkowie  
oraz chór „Lira”  
zapraszają na

## XXVI Maj nad Olzą

który odbędzie się w niedzielę 14 maja 2023 o godz. 15.00  
w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie

W programie wystąpią: chór „Lira”, połączone chóry „Dźwięk”, „Hejnał-Echo” oraz „Lira”, zespół wokalny „Euforia” z Żor, dzieci z przedszkola w Karwinie oraz Młodzieżowy Chór Rozrywkowy „Dafne” z Tarnowskich Gór.  
Koncert wsparło finansowo Ministerstwo Kultury RC

GE-243



CYTAT NA DZIS



**Petr Pavel,**  
prezydent Czech, który odniósł się do apelu prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo w sprawie powołania trybunału do spraw zbrodni przeciwko Ukrainie

**Śledztwo w sprawie tych zbrodni jest ważne, dlatego jednoznacznie popieram powołanie trybunału. To kluczowy krok na drodze nie tylko do pokoju, ale przede wszystkim do sprawiedliwości**

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Obserwatorium Ludowe im. Mikołaja Kopernika to specyficzna ciekawostka, którą znajdziemy w Trzciniecu. Zainspirowane zostało wykładem dr. Huberta Słouki, dyrektora obserwatorium w Pradze, w roku 1952. Budowę rozpoczęto w 1954. Jeżeli ktoś posiada jakieś informacje na temat tego obiektu, prosimy o wystanie e-maila na adres: wolff@glos.live. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

REKLAMA

**CATERING ZAREŁKO**

**OFERUJEMY**

- Korytka
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

**KONTAKT**  
+48 660 357 077  
www.cateringcieszyn.pl

DZIŚ...

**12**  
maja 2023

**Imieniny obchodzą:**  
Dominik, Pankracy  
**Wschód słońca:** 4.43  
**Zachód słońca:** 20.20  
**Do końca roku:** 233 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek  
**Przysłowie:**  
„Jasny dzień Pankracego przyczynia wino dobrego”

JUTRO...

**13**  
maja 2023

**Imieniny obchodzą:**  
Maria, Roberta, Serwacy  
**Wschód słońca:** 4.42  
**Zachód słońca:** 20.22  
**Do końca roku:** 232 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Światowy Dzień Ptaków Wędrownych  
**Przysłowie:**  
„Jak się rozszedzi Serwacy, to wszystko zmrozi i przeinaczy”

POJUTRZE...

**14**  
maja 2023

**Imieniny obchodzą:**  
Bonifacy, Maciej  
**Wschód słońca:** 4.40  
**Zachód słońca:** 20.24  
**Do końca roku:** 231 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Farmaceuty  
**Przysłowie:**  
„Pankracy, Serwacy, Bonifacy, każdy swoim zimnem raczy”

POGODA

**piątek**  
dzień: 15 do 17°C  
noc: 9 do 7°C  
wiatr: 2-4 m/s

**sobota**  
dzień: 13 do 15°C  
noc: 9 do 7°C  
wiatr: 2-4 m/s

**niedziela**  
dzień: 17 do 20°C  
noc: 10 do 7°C  
wiatr: 1-3 m/s

# Błyskawicznie nad Bałtyk

Z Bogumina do Gdańska samochodem dojedziemy już w niespełna pięć i pół godziny – zakończyły się ostatnie prace na odcinku autostrady A1 pomiędzy Piotrkowem Trybunalskim i Kamieńskiem, a tym samym wieloletni proces jej budowy.

Łukasz Klimaniec



• Ostatni z realizowanych odcinków ma ponad 24 km długości, dwie jezdnie o nawierzchni betonowej po trzy pasy ruchu każda. Fot. GDDKiA

Ostatni z realizowanych odcinków ma ponad 24 km długości, dwie jezdnie o nawierzchni betonowej po trzy pasy ruchu każda. Już pod koniec grudnia ubiegłego roku kierowcy mogli korzystać z całej szerokości obu jezdni, jednak z ograniczeniem do 100 km/h. Trwały bowiem prace w otoczeniu głównej trasy. Aktualnie jest to już pełnoprawna autostrada, po której samochodem osobowym, motocyklem lub pojazdem ciężarowym o masie całkowitej do 3,5 t można zgodnie z przepisami jechać z prędkością 140 km/h.

– Teraz kierowcy mają do dyspozycji całą autostradę A1, ponad 560 kilometrów od Rusocina do Gorzyczek. Trasę z centrum Gdańska do granicy z Czechami można przejechać pojazdem osobowym, nie przekraczając dopuszczalnej prędkości, w czasie ok. 5 godzin z przerwą na odpoczynek – informują przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad. Autostrada A1, nazywana też Autostradą Bursztynową, to część międzynarodowego szlaku transportowego łączącego Morze Bałtyckie i Adriatyk.

Jest jedyną polską autostradą o przebiegu południkowym. Łączy bezpośrednio Trójmiasto, Toruń, Łódź i Górnośląski Okręg Przemysłowy. Prowadzi przez Grudziądz, Toruń, Włocławek, Łódź, Piotrków Trybunalski, Częstochowę, Pyrzyce oraz Gliwice, a kończy się na granicy z Czechami w Gorzyczkach. Jest częściowo płatna. Opłaty są pobierane za odcinek z węzła Rusocin (Gdańsk) – Nowa Wieś. Za przejazd samochodem osobowym trzeba zapłacić 29,90 zł.

## Rząd zapowiedział oszczędności

Dokończenie ze str. 1

W tym celu zostaną ograniczone wcześniejsze emerytury, do których będą miały prawo osoby, które przepracowały co najmniej 40 lat. Rząd liczy na to, że w przyszłości emeryci będą korzystali również ze środków zaoszczędzonych w ramach dodatkowego ubezpieczenia emerytalnego. Najdotkliwiej zmiany dotkną głównie osób prowadzących samodzielną działalność gospodarczą, które do tej pory odprowadzały do budżetu minimalne środki na emeryturę.

Minister finansów Zbigniew Stanjura podkreślił, że obniżanie długu publicznego będzie wynikało głównie z oszczędności po stronie wydatków, a w mniejszym stopniu ze zwiększenia dochodów. Aż 70 proc. oszczędności ma przynieść likwidacja dotacji dla sektora prywatnego, 14 proc. przyniosą cięcia kosztów funkcjonowania państwa, a 12,4 proc. wydatków na place pracowników sektora publicznego. O 2 proc. (z 19 do 21 proc.) wzrosną podatki dla firm, zwiększy się również akcyza oraz dwukrotnie podatek od nieruchomości, który po podwyżce przyniesie do budżetu 9 mld koron.

Zmiany będą dotyczyć także podatku od wartości dodanej. Oprócz podstawowej 21 proc. stawki będzie istnieć w miejsce dwóch obniżonych stawek jedna w wys. 12 proc. Objętością będzie m.in. artykuły spożywcze, lekarstwa i artykuły medyczne oraz budownictwo mieszkaniowe. Zerowa stawka VAT zostanie wprowadzona specjalnie na książki. Prócz tego rząd zapowiedział zlikwidowanie 22 wyjątków podatków, które będą dotyczyły zarówno osób fizycznych, jak i prawnych.

(sch)

## DZIEJE SIĘ W REGIONIE



**BOGUMIN**  
Jedenastej wykroceń związanych z wygrnięciem na tory kolejowe w miejscach zabronionych odnotowali policjanci podczas akcji związanej z kontrolą terenów kolejowych. Nieumundurowani funkcjonariusze morawsko-śląskiej policji zatrzymali m.in. wandalę, którzy niszczyli składy pociągów, malując je farbą w sprayu lub w inny sposób uszkadzali infrastrukturę kolejową. Wśród zatrzymanych był 52-letni mężczyzna, który próbował ukraść... część wentylatora z wagonu kolejowego. (klm)

zach na ul. Zámeckiej od 12.25 do 12.50), w Raju (remiza strażacka obok stadionu MFK od 13.30 do 14.30, przy restauracji „ščerba” od 14.00 do 14.30), w Mizerowie (przy remizie strażackiej od 15.00 do 15.30) oraz w Granicach (parking przy ośrodku zdrowia od 18.00 do 18.30). Opłata za szczerpienie wynosi 180 koron. (klm)

**KARWINA**  
W czwartek 18 maja odbędzie się akcja szczepienia psów przeciw wściekliznie. Można to zrobić w Łąkach (Kempy od 8.45. do 9.00, Gajówka od 13.10 do 13.25), Darkowie (przed bistro od 8.00 do 8.45), w Starym Mieście (przy remizie strażackiej od 9.30 do 10.00, teren obok hotelu „Dvor Olšina” od 10.00 do 10.45), w Nowym Mieście (parking przy restauracji „Beskid” od 11.40 do 12.10, przychodnia weterynaryjna Trias od 17.10 do 17.40), we Frysztacie (przy gara-

**ŁOMNA DOLNA**  
Do 7 sierpnia potrwają utrudnienia związane z przebudową mostu w ciągu drogi nr III/01151-1. Obiekt został zamknięty we wtorek. Trasa objazdu dla samochodów osobowych prowadzi drogami nr III/01144, II/01148 do Jablonkowa i dalej II/474. Dla samochodów ciężarowych wyższych niż 3,2 m (takie ograniczenie obowiązuje pod wiaduktem kolejowym) objazd wiedzie przez Milków, Bystrzycę, wzdłuż drogi nr II/474 do Jablonkowa. (klm)

**TRZYNIEC**  
Minister środowiska Petr Hladik przyjechał osobiście do trzynieckiego magistratu, by wysłuchać argumentów przemawiających za powstaniem ośrodka recyklingu odpadów CirkArena. To jeden z 13 strategicznych projektów województwa morawsko-śląskiego w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Taki obiekt ma się znaleźć w miejscu dawnej Werk Areny. Minister docenił pracę, jaką miasto wykonało w fazie przygotowań, wskazując, że szybkość realizacji będzie jednym z kryteriów wyboru projektu. Za ciekawie i oryginalnie uznał pomysł przekształcenia starego stadionu. (klm)

REKLAMA

# Festiwal PZKO 2023

Sobota 20 maja 2023 • 13.00–24.00 • Park Adama Sikory Czeski Cieszyn

Pod patronatem Konsul Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie Izabelli Wołłejko-Chwastowicz

## PROGRAM FESTIWALU:

**13:30 Inauguracja Festiwalu PZKO**  
**Zahájení Festivalu PZKO**

**14:00 Bez granic**  
POŁĄCZONE CHÓRY / SPOJENÉ PĚVECKÉ SOUBORY  
CHÓRY / SBORY: Collegium Cantorum, Collegium Iuvenum, Canticum Novum, Dźwięk, Godulan Ropica, Gorol, Hejnal–Echo, PZS Hutník, Lira, Melodia, Stonawa, Sucha, Ta Grupa Soliści / Solisté: Aleksandra Marcinek, Adam Burian, Władysław Czepiec, Radek Marcinek, Fortepian / Klavir: Joanna Lipowczan-Stawarz  
Kierownictwo artystyczne i organizacyjne Umělecké a organizační vedení: dr hab. Aleksandra Zeman

**17:00 Zaolzie gra polskie przeboje**  
WOKALIŚCI I MUZYCY Z ZAOLZIA  
ZPĚVÁCI A HUDEBNÍCI ZE ZAOLŠÍ  
Wystąpią / Vystupují: Naemi Macura, Agata Waluś, Tomáš Foltýn, Mateusz Fajkus, Ondra Pazdera, Krzysztof Pszczółka, Przemysław Orszulik  
Kierownictwo artystyczne i organizacyjne Umělecké a organizační vedení: Przemysław Orszulik

**18:30 Ampli Fire**

**20:30 Andrzej Piaseczny**  
**22:00 Contiband**

Pod záštitou Města Český Těšín

**ČESKÝ TĚŠÍN & CIESZYN**  
společně

Cena biletów w przedsprzedaży 200 CZK na miejscu 300 CZK  
Cena vstupenek w předprodeji 200 Kč na místě 300 Kč  
Dzieci do lat 15 w towarzystwie dorosłych – wstęp wolny  
Děti do 15 let v doprovodu dospělého – volný vstup

[www.festiwalpzko.cz](http://www.festiwalpzko.cz)

**Partnerzy projektu**



# »Przyjaźń« po wszystkie czasy

Chór, który ich połączył, nie działa już od 15 lat. Nadal się jednak spotykają. Nazwa Zespołu Śpiewaczo-Muzycznego „Przyjaźń” zaważyła bowiem do tego stopnia na ich wzajemnych relacjach, że nadal pielęgnują znajomości, które zawiązały się przed laty w czasie prób i występów.



• **Poniedziałkowe spotkanie Klubu Seniora „Przyjaźń” prowadził Tadeusz Bizoń.**

Beata Schönwald

**W** poniedziałek w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie odbyło się kolejne spotkanie Klubu Seniora „Przyjaźń”, który powstał bezpośrednio po podjęciu decyzji o rozwiązaniu chóru. – W maju 2008 roku postanowiliśmy zakończyć naszą działalność śpiewaczą. Powodów było kilka – choroby, podeszły wiek członków, brak młodych ludzi chętnych do śpiewania oraz słowa dyrygenta Józefa Wierzgonia, który stwierdził, że nie warto prowadzić zespołu, który nie ma 50 osób, bo wtedy nie da się utrzymać odpo-

wiedniego poziomu. My jednak spotykamy się nadal, regularnie co miesiąc, z wyjątkiem przerwy wakacyjnej – powiedział przewodniczący „Przyjaźni” Tadeusz Bizoń. Na spotkanie z okazji 15-lecia zakończenia działalności ZSM „Przyjaźń” przyszło ok. 40 osób. Ponieważ był to mini-jubileusz, Tadeusz Bizoń przypomniał najpierw historię chóru, jego największe sukcesy, odznaczenia oraz ludzi, którzy w ciągu 50 lat nadawali mu właściwy kształt. Tym, można powiedzieć, najważniejszym był wtenczas młody, ambitny nauczyciel, a później dyrygent Józef Wierzgoń. To on w 1988 roku postanowił założyć ten chór przez połączenie frysztańskiej „Olzy” oraz nowo utworzonego chóru w Karwinie-Nowym Mieście

– Kilka dni temu go odwiedziłem. Leżał w łóżku i widzieliśmy, że było mu źal, że nie może przyjść na spotkanie. Posyła jednak wszystkim gorące pozdrowienia – zaznaczył przewodniczący Klubu Seniora. Tadeusz Bizoń wymienił również nazwiska zaangażowanych w działalność „Przyjaźni” kierowników organizacyjnych, kierowników orkiestry oraz solistów. Troje z nich – kapelmistrz Milan Kupka oraz solista Grażyna Wilk-Biernot i Władysław Czepiec – pojawili się na poniedziałkowym jubileuszu. Pani Grażyna przyjechała z Pragi, gdzie śpiewa w profesjonalnym chórze Filharmonii Praskiej oraz współpracuje z zespołem kameralnym Martinů Voices. Wspomniła,

że na próby „Przyjaźni” przychodziła, będąc w ciąży, a później z córeczką Noemi. – Dziękuję, że swoje pierwsze kroki solowe mogłam stawiać wśród was – zwróciła się do obecnych na sali chórzystów. Specjalnie dla nich zaśpiewała przy akompaniamentie fortepianowym Lukáša Michela kilka utworów, które wykonywała dawniej jako solistka „Przyjaźni”. Jeden z nich zaśpiewała w duecie z Władysławem Czepcem. – Swoją współpracę z „Przyjaźnią” rozpocząłem na zaproszenie dyrygenta Józefa Wierzgonia w 1993 roku. Trwała ona aż do zakończenia działalności zespołu. Pamiętam nasz duet z Grażynką ze „Sprzedanej narzeczonej” Smetany, lubiłem też solówkę „Twoim jest serce me” – wspomniła w

rozmowie z „Głosem” Władysław Czepiec. ZSM „Przyjaźni” stanowił na Zaolziu swoisty fenomen. W latach 70. i 80. ub. stulecia liczył aż 120 osób, obecnych na sali chórzystów. Specjalnie dla nich zaśpiewała przy akompaniamentie fortepianowym Lukáša Michela kilka utworów, które wykonywała dawniej jako solistka „Przyjaźni”. Jeden z nich zaśpiewała w duecie z Władysławem Czepcem. – Swoją współpracę z „Przyjaźnią” rozpocząłem na zaproszenie dyrygenta Józefa Wierzgonia w 1993 roku. Trwała ona aż do zakończenia działalności zespołu. Pamiętam nasz duet z Grażynką ze „Sprzedanej narzeczonej” Smetany, lubiłem też solówkę „Twoim jest serce me” – wspomniła w



• **Władysław Czepiec i Grażyna Wilk-Biernot zaśpiewali w duecie.** Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

## Deski ze Żwirkowiska jak relikwia

**D**eski z przedwojennej bramy do Żwirkowiska, na których widnieje napis „Żwirki i Wigury start do wieczności”, zostały przekazane przez Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Cierlicku-Kościelecu w depozyt do Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. W najbliższym poniedziałek zostaną zamontowane na wystawie stałej poświęconej najnowszej historii Śląska Cieszyńskiego.

– Traktujemy to jak relikwię. Mamy kilka eksponatów poświęconych Zaolziu, ale to będzie spektakularny obiekt i bardzo się z tego cieszę – mówi Irena French, dyrektorka placówki. Deski ze Żwirkowiska są bowiem niezwykle cenną pamiątką. Znajdowały się na wybudowanej w 1933 roku bramie prowadzącej do tego miejsca pamięci, gdzie dwa lata później w miejscu katastrofy stanęło mauzoleum poświęcone lotnikom. Po wybuchu II wojny światowej, w grudniu 1940 roku, teren został zniszczony przez hitlerowców, ale cztery deski z napisem „Żwirki i Wigury

start do wieczności” ocalały dzięki staraniom Józefa Stebla, nauczyciela, społecznika i opiekuna Żwirkowiska. Przechowywane w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury w Cierlicku wystawiane były przy okazji uroczystości rocznicowych. Wypożyczano je do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie czy – jak przed rokiem – do Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie i Muzeum Śląska Cieszyńskiego, gdzie były częścią wystawy „Żwirki i Wigury start do wieczności”, przygotowanej w 90. rocznicę zwycięstwa polskich pilotów w Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych Challenge w Berlinie oraz ich katastrofy w Cierlicku.

– Już wtedy umówiliśmy się, że jeśli muzeum będzie zainteresowane, prześlemy te deski do depozytu, by mogły zostać pokazane zwiedzającym – przyznaje Jan Przywara z cierlickiego MK PZKO, opiekun miejsca pamięci i przewodnik po nim. – Od dłuższego czasu myśleliśmy o tym, by przekazać je komuś, kto fachowo się nimi zaopiekuje, bo w Domu Polskim nie ma tak dobrych warunków – dodaje.

Nie bez znaczenia jest też trwająca rewitalizacja Domu Polskiego i planowane prace remontowe. Nie chcąc narażać cennych pamiątek na uszkodzenie, koło zdecydowało się umieścić je w cieszyńskim muzeum. Przekazanie w depozyt oznacza, że deski cały czas są własnością MK PZKO w Cierlicku i w każdej chwili mogą wrócić do Domu Polskiego. Umowa opiewa na pięć lat, to maksymalny okres dotyczący czasowego przekazania eksponatu.

French przyznaje, że deski są w dobrym stanie, choć jedna – z nazwiskiem Żwirki – ma przetarcia na pierwszych trzech literach. Obiekt wymaga konserwacji, ale w depozycie bez specjalnej zgody właściciela eksponatu nie można niczego robić. W najbliższym poniedziałek deski z przedwojennej bramy ze Żwirkowiska zostaną zawieszane w sali ekspozycji stałej na drugim piętrze, która jest poświęcona XX-wiecznej historii Śląska Cieszyńskiego. Dyrektorka muzeum zapewnia, że tuż pod nimi znajdzie się gablotka z kurtką kpt. Franciszka Żwirki, którą miał na sobie w chwili katastrofy, a która została pozyska-



• **Deski ze Żwirkowiska są niezwykle cenną pamiątką. W najbliższym czasie będzie można je oglądać w Muzeum Śląska Cieszyńskiego.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

na z cieszyńskiego szpitala, gdzie cięła pilotów dzień po katastrofie były omywane i przebiegane. – Jeśli narzekamy, że Polacy z głębi Polski nie znają Zaolzia i nie wiedzą, że tu mieszkają Polacy, to o lotnikach wszyscy szysze! A mówiąc o ich historii, mówimy nie tylko o ich zwycięstwie w zawo-

dach, ale i o katastrofie – dodaje dyrektorka. Dlatego odwiedzający muzeum widząc deski z Cierlicka będą mieli okazję poznać historię Zaolzia. Niewykluczone, że znajdą też informacje o możliwości zwiedzenia Żwirkowiska oraz Domu Polskiego im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. (klm)

# Śpiewanie musi przechodzić »od przedszkola do Opola«

Kilkadziesiąt cieszyńskich piosenek w wykonaniu dzieci i młodzieży z polskich szkół i przedszkoli na Zaolziu zabrzmiało w środę w Ośrodku Kultury „Strzelnica” podczas XXVII Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Przesłuchania konkursowe trwały ponad trzy godziny.



Beata Schönwald

**Ś**rodowy przegląd odbył się w kilku kategoriach. Tymi najbardziej obsadzonymi były kategorie solowe uczniów klas 1-5. oraz klas 6-9. W sumie wystartowało w nich niespełna 50 uczestników. Swoje umiejętności śpiewacze zaprezentowały też cztery przedszkolaki, 11 duetów i cztery zespoły wokalne. Rodzynkiem, który zakończył ten „pieśniczkowy” maraton, był jedyny w tej edycji zespół instrumentalno-wokalny – Kapela „Polana” z Jabłonkowa. Repertuar był bardzo różnorodny, choć przytębiał duży udział uczestników – w większości kategorii każdy wykonawca śpiewał po dwie piosenki, a niekiedy nawet trzy – było wręcz niemożliwe, by żaden utwór się nie powtórzył. W rezultacie po kilka razy zabrzmiały choćby „Na skraju w zielonym lesie”, „Gore lipka” czy „Ej, gróńczku”. Potwierdzeniem tego, że opiekunowie nie dają za-



wygraną i dalej próbują poszerzać repertuar swoich podopiecznych, były słowa nauczycielki z Trzyczki Bogusławy Kaliny. – Żeby móc coś nowego zaprezentować, przeglądam YouTuba. Dzięki temu wykorzystałam dziś dwie piosenki kapeli „Jelinki”, które odkrył nieżyjący już Rafał Wałach – przyznała.

Jak zaznaczyła Renata Czader, metodyk Centrum Pedagogicznego ds. Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego, która na zmianę z dziennikarką polskiej audycji Czeskiego Radia w Ostra-

wie Katarzyną Czerną prowadziła to wydarzenie, niektóre dzieci zreczygnowały nawet z wycieczki szkolnej, by móc wziąć udział w przeglądzie. Dzieci lubią bowiem gwarowy repertuar.

– Cieszyńskie piosenki ludowe lubię śpiewać bardziej niż jakkolwiek inne. Po prostu czuję się w nich najlepiej – przekonywała Barbara Dywor, która razem z dziećmi osobiście w zespołach szkoły podstawowej w Czeskim Cieszyńsku przygotowała na tę okazję trzy utwory: „Jelinka w lesie”, „Niyś

mie, kóńczku” i „A w tej naszej dolinie”. – Choć próbujemy też piosenek czy słowackich, to nasze śpiewa im się najlepiej, jak jako naturalnie – stwierdził z kolei o swoich podopiecznych nauczyciel szkoły muzycznej w Jabłonkowie Ondřej Pazdera.

Zdaniem prof. Daniela Kadłubca, który jak co roku zasiadł w konkursowym jury, umiłowanie cieszyńskiej pieśni ludowej wynosi się z domu i ze szkoły. – Najpierw z rodziny, a potem ze szkoły. Rodzina zaś jest taka, jak szkoła wy-



Zdjęcie: NORBERT DĄBKOWSKI

chowie kolejne pokolenia. Jeżeli następuje pokoleniowa wyrwa w kulturze, to najprawdopodobniej nie uda się już jej odbudować. Chodzi więc o to, żeby to śpiewanie miało kontynuację, przechodziło „od przedszkola do Opola”, czyli z jednej kategorii wiekowej do drugiej – przekonywał profesor. Imprezę zorganizowały Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” i Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszyńsku. (klm)

### Wyniki

**Jury w składzie: prof. Magdalena Szynkler, prof. Karol Daniel Kadłubiec i prof. Alojzy Suchanek przyznało nagrody:**

**Przedszkolaki: Soliści:** 1. Małgorzata Teofil, Mosty k. Jabłonkowa, 2. Justyna Niemiec, Ropica, 3. Liliana Zawadzka, Gnojnik.

**Uczniowie klas 1-5: Soliści:** 1. Lucie Jakubik, Jabłonków, Anna Kaleta, Gnojnik, 2. Ligia Hasan, Czeski Cieszyń, Zora Kluz, Jabłonków, 3. Maria Czółko, Ropica, Anna Folwarczna, Gnojnik, Jakub Všíanský, Wędrynia. **Zespoły:** 3. „Uśmiech” Wędrynia.

**Uczniowie klas 6-9: Soliści:** 1. Emma Rajca, Krystian Stonawski, oboje Czeski Cieszyń, Anita Tomanek, Gnojnik, Antonia Klara Wania, Wędrynia, 2. Anna Böhm, Trzyniec, Agnieszka Bureš, Wędrynia, Miriam Brozda, Czeski Cieszyń, Anežka Jakubik, Wiktoria Madzia, Tiana Berenika Skupień, wszystkie Jabłonków, 3. Julia Bezcna, Czeski Cieszyń, Izabela Bystron, Kry-

styna Toman, obie Sucha Górna, Tereza Kraus, Trzyniec, Julia Szwarz, Wędrynia.

**Duety:** 1. Jakub Sikora, Krystian Stonawski, Czeski Cieszyń, 2. Tiana Berenika Skupień, Anežka Jakubik, Jabłonków, Julia Szwarz, Antonia Klara Wania, Wędrynia, Ellen Bolek, Zuzana Wania, Trzyniec, 3. Zuzana Plášková, Krystyna Toman, Sucha Górna, Eliška Teofil, Zuzana Jaroš, Jabłonków, Karolina i Justyna Beneš, Gnojnik, Tereza Kraus, Anna Böhm, Trzyniec. **Zespoły:** 1. Sekstet, Czeski Cieszyń, 2. Zespół wokalny „Queenet”, Wędrynia, „Gróńczek” Gnojnik. **Kapele:** 1. Kapela „Polana”, Jabłonków.





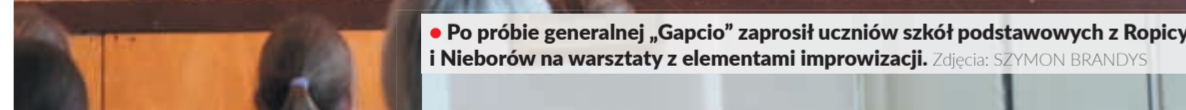
# GŁOSIK

## Piracka improwizacja

Jak nuda może się przerodzić w ciekawą przygodę? Z dziecięcą wyobraźnią wszystko jest możliwe. Teatrzyk „Gapcio” z MK PZKO w Trzyńcu-Nieborach wystawił w poniedziałek premierę przedstawienia „Piracka przygoda”. Byliśmy na próbie generalnej w ub. tygodniu, którą obejrżeli też uczniowie polskich szkół z Ropicy i Nieborów.



• Mali aktorzy z „Gapcio” w swoim żywiole na scenie Domu PZKO w Nieborach.



• Po próbie generalnej „Gapcio” zaprosił uczniów szkół podstawowych z Ropicy i Nieborów na warsztaty z elementami improwizacji. Zdjęcia: SZYMON BRANDYS

Szymon Brandys

**S**pektakl powstał od początku do końca wyłącznie na próbach. – A to oznacza, że wszystko, co dzieje się na scenie, zostało wymyślone przez dzieci – wyjaśnia reżyserka i kierowniczka grupy teatralnej Halina Szczotka.

Przedstawienie opowiada o pirackiej wyprawie. Znużona grupa dzieci rusza w morze w poszukiwanie skarbu. Co nim będzie? Tego widzowie mogli się dowiedzieć w poniedziałek 8 maja podczas premiery w Domu PZKO w Nieborach.

Spektaklowi towarzyszy muzyka i piosenki autorstwa Andrzeja Macoszka, nagrane wcześniej przez małych aktorów. W trakcie przedstawienia dzieci śpiewają z póisplaybacku.

– Nie było scenariusza. To wszystko jest efektem improwizacji – dodaje Szczotka, która

metodę improwizacji w swoim teatryku wykorzystuje prawie zawsze. – Ona daje możliwość zaprezentowania tego, co dzieje się w sercu. Nie uczą się na pamięć, ponieważ idziemy na żywioł – uzupełnia.

Teatrzyk „Gapcio” skupia siedmioro dzieci w wieku 6-11 lat. W „Pirackiej przygodzie” na scenie pomagają im jeszcze dwie starsze koleżanki z grupy „Gapa 3”.

– One przysposabiają się do tego, by – może w przyszłości – poprowadzić ten zespół samodzielnie – mówi reżyserka. Próbie generalnej towarzyszyły warsztaty, w których wzięli udział uczniowie 4. klasy PSP w Nieborach oraz klasy trzecie z Ropicy. Dziewczyny ze starszej grupy teatralnej, Zuzia Ruszkiewicz i Ala Szczotka przygotowały dla nich gry i zabawy wykorzystywane na wtorkowych próbach.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

### GŁOSIK I LUDMIĘKA

#### Skrzaty kupują kalosze

Lało i lało. A kiedy wreszcie zza chmur wyjrzało słońce, wszędzie pełno było kałuż.

– Chodźmy choć na chwilę się przejść. Nie chce mi się już siedzieć w domu – zaproponowała Ludmiłka.

Głosik chętnie się zgodził. Oboje włożyli kalosze i wyszli na dwór. Ale już po paru metrach Głosik był niemile zaskoczony – skarpetki miał całe mokre.

– Odkleity mi się podeszwy w kaloszach – poskarżył się Ludmiłce. – I co ja mam teraz zrobić?

– Chyba najlepiej zrobisz, jeżeli włożysz tenisówki. W nich co prawda także za chwilę będziesz miał mokro, ale dojdziemy przynajmniej do sklepu i kupisz sobie nowe kalosze – Ludmiłka zaproponowała rozsądne rozwiązanie.

Niestety sklep z butami w rozmiarach dla skrzatów znajdował się daleko. Głosikowi nie uśmiechała się taka wyprawa, tym bardziej że niebo ponownie zaciągnęło się chmurami. Wyglądało na to, że znowu lunie.



Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

– Nigdzie nie idę. Wracam do domu – burknął Głosik i zrobił, jak powiedział.

Przez następne trzy dni nie wyszli z domu. Czekali, aż zrobi się ciepło i słonecznie, a ziemia będzie sucha.

– Widzisz, Ludmiłko? Teraz nie potrzebuję już kaloszy, mogę wyjść na dwór choćby w sandałach! – zawołał uradowany. – Masz pomysł, dokąd moglibyśmy się wybrać w taką piękną pogodę?

Ludmiłka się uśmiechnęła. – Mam, Głosiku. Pójdziemy do tego sklepu z butami i kupimy ci kalosze, abyś miał je pod ręką, kiedy znowu będzie padało. (dc)

### KRZYŻÓWKA

Dzisiejsza krzyżówka dotyczy głównie książek i czytania, a nagroda dla jednego z tych, którzy prawidłowo ją rozwiążą, również jest książkowa. Rozwiązanie dodatkowe przeczytacie pionowo na ciemniejszym tle, a jest nim bohater lubiany przez was książek. Nadsyłajcie je na adres mailowy: danuta.chlup@glos.live, w terminie do 23 maja. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: Lodzianina. Nagrodę otrzymuje Laura Tacina z Trzyńca.

1.									
2.									
3.									
4.									
5.									
6.									
7.									
8.									
9.									
10.									

- Imię pana Janczarskiego, autora książek o Misiu Uszatku
- Uczymy się ich na konkursy recytatorskie
- Drzewo w tytule popularnej serii książek dla dzieci autorstwa Andrzeja Maleszki
- Duża Natalka
- Pani, która pisze książki
- Wkładamy ją do książki w miejscu, gdzie skończyliśmy czytać
- Słodki deser, często z kremem lub galaretką
- Podręcznik z opowiadaniem i wierszykami do czytania
- Trochę prawdziwa, lecz bardziej zmyślona opowieść o jakimś miejscu lub bohaterze
- Ma ją każda książka – niektóre twardą, inne miękką. (dc)



## Milczenie też może być rozmową

Sabina Firla skończyła Polskie Gimnazjum w Czeskim Cieszynie oraz psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po studiach przez jakiś czas pracowała w Pradze, m.in. w zakresie szkolenia menedżerów w komunikacji z podwładnymi. Kiedy założyła rodzinę, wróciła na Zaolzie i od stycznia pracuje w gimnazjum na stanowisku psychologa szkolnego.

Beata Schönwald

#### Czy będąc uczennicą gimnazjum, miała pani wrażenie, że przydałby się w szkole psycholog?

– Ja wtedy chyba nawet nie wiedziałam, że taki psycholog mógłby być w szkole, ponieważ jeśli były jakieś konflikty, to byliśmy w stanie się z nich wygadać. Dzisiejsza młodzież jest bardziej zamknięta w sobie i potrzebuje dodatkowego impulsu, żeby okazać swoje emocje.

#### Ogólnie jaka jest rola psychologa szkolnego?

– Psycholog szkolny jest w szkole dla wszystkich, którzy potrzebują pomocy, rozmowy. Jego głównym zadaniem jest komunikacja z młodzieżą w celu rozwiązywania problemów szkolnych. W praktyce jednak trudno oddzielić kwestie szkolne od tych pozaszkolnych, ponieważ wszystkie problemy, z którymi uczeń musi się zmierzyć – w pierwszych miłościach, relacjach z rówieśnikami czy w domu z rodziną – ostatecznie rzutują na to, jak mu się w szkole powodzi. Kiedy głowa jest pełna innych spraw, wtedy trudno skupić się na nauce.

#### Czy są sytuacje, kiedy psycholog ma obowiązek zgłoszenia problemu na policję?

– Jeśli chodzi o sytuację zagrażającą życiu lub kwalifikującą się jako czyn karny, psycholog, tak jak każdy inny człowiek, powinien zawiadomić policję. W przypadku psychologa szkolnego prawdopodobnie działałoby się to za pośrednictwem szkoły. Inne procedury dotyczą jednak osób nieletnich, za których odpowiedzialność ponosi opiekun prawny i podlegają Organowi Socjalno-Prawnej Ochrony Dzieci, a inne młodzieży po ukończeniu 18. roku życia.

#### Pani rozpoczęła pracę raptem cztery miesiące temu. Czy młodzież zaczęła już pani odwiedzać?

– Przez pierwszy miesiąc nikt nie zapukał do moich drzwi, a potem, choć z obawami, zaczęli przychodzić. Myślę, że ta niepewność wynikała z tego, że byłam dla nich obcą osobą, z którą nikt nie miał jeszcze żadnych doświadczeń. Wydaje mi się, że pierwsze lody udało się jednak przełamać, choć takiej wizycie zawsze będzie towarzyszył pewien niepokój.

#### Nie zdradzając szczegółów, z czym gimnazjaliści najczęściej przychodzą do pani?

– Zwykle przychodzą do mnie osoby, które próbowały już różnych możliwości, żeby dany problem rozwiązać, niestety, bezskutecznie. Najczęściej chodzi o stres, nagłe ataki paniki, stany lękowe, ale też problemy w rodzinie czy związkach miłosnych. Czasami pojawiają się bardziej skomplikowane przypadki, które wymagają skierowania do psychologa klinicznego. Tak jest np. w przypadku depresji, którą mogą podejrzewać, ale nie mogę powiedzieć o tym klientowi, ponieważ nie posiadam do tego uprawnień.

#### Jak pani uważa, skąd się biorą u młodzieży stany lękowe?

– Przypisuję to pandemii, kiedy przez rok młodzież była zamknięta w domach bez możliwości osobistego kontaktu z rówieśnikami. Nastolatki w tym czasie nie służyły ograniczenie kontaktów międzyludzkich do kontaktów z rodzicami, a restrykcje sanitarne na więcej nie pozwalały. Młodzież w tym wieku nie ma w zwyczaju zdradzać rodzicom swoich tajem-



• Psycholog Sabina Firla dyżuruje w gimnazjum w każdy czwartek. Fot. BEATA SCHÖNWALD

nic, a robienie tego w Internecie nie jest szczęśliwym rozwiązaniem. Wyrażanie swoich uczuć za pomocą „emoji” może bowiem powodować, że zostaną one źle odczytane. Z kolei te osoby, które miały trudności z nawiązywaniem relacji, jeszcze bardziej utwierdziły się w tym czasie w przekonaniu, że dobrze im jest w samotności, co jeszcze bardziej uwypukliło ich problem.

#### Czy istnieje możliwość porady anonimowej? Na przykład na zasadzie, że dzwonię z komórki i mówię tylko, że uczę się w gimnazjum?

– Teoretycznie taka możliwość istnieje, choć absolutnie jej nie polecam. Oczywiście, można umówić się na takie spotkanie albo wysłać e-mail, ale sama rozmowa, jeśli ma przynieść pożądany efekt, powinna odbywać się twarzą w twarz. Są spotkania, na których nie padnie ani jedno słowo, bo dana osoba tylko milczy lub płacze. Jednak paradoksalnie taka rozmowa bez słów też może pomóc, bo ten ktoś znalazł miejsce, gdzie może pomilczeć w obecności drugiego człowieka. W takich sytuacjach nie ponaglami, nie zadaję pytań,

tylko czekam. Ten pierwszy krok musi zrobić uczeń, który przyszedł do mnie. Zdarza się, że kiedy taki młody człowiek w końcu zdecydował się mówić, zasypuje mnie istną lawiną słów i nagromadzonych problemów, z których starzy się później wspólnie wybrnąć. Skoro jednak wspomniała pani o anonimowości, to z pewnością należy podkreślić, że wszystko to, o czym mówimy w czasie tych spotkań – z wyjątkiem sytuacji, o których mam obowiązek powiadomienia policji – jest objęte tajemnicą zawodową.

#### Co chciałaby pani przekazać tym wszystkim, którym brakuje odwagi, żeby przyjść i porozmawiać, a mają taką potrzebę?

– Przede wszystkim to, że też jestem zwykłym człowiekiem, który ma swoje problemy i któremu też nie zawsze wszystko wychodzi, i że nie wiesz, jak to wyglądać, że dostanę etykietkę, że coś jest z nimi nie tak. Ja jestem tu dla nich, żeby ich wysłuchać, zarówno kiedy będą mówić, jak i wtedy, kiedy będą płakać lub milczeć. Chcę tym wszystkim niezdeterminowanym powiedzieć, że naprawdę nie ma się czego bać. (sch)

# 15

absolwentów polskich podstawówek będzie uczyło się w przyszłym roku szkolnym w polsko-czeskiej klasie Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. To maksimum polskich uczniów, jakie szkoła może przyjąć.

– Do polskojęzycznej grupy przyjęliśmy 15 kandydatów. To dla nas ogromna satysfakcja, że nasza szkoła cieszy się tak dużym zainteresowaniem. Bardzo zależy nam bowiem na tym, by wieloletnia tradycja kształcenia w języku polskim w Akademii Handlowej była kontynuowana również w kolejnych latach. Jesteśmy przekonani, że wiedza nabyta w naszej szkole jest bardzo przydatna zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej – przekazuje zastępca dyrektora Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie Beata Hupka.

Uczniowie, którzy wybrali kierunek Akademii Handlowej z Polskim Językiem Nauczania, oprócz lekcji języka polskiego uczą się po polsku większości przedmiotów fachowych.

(sch)

## Już szykują zielone stoły

**W**e wtorek w Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie rozpoczęła się matura ustna. Przy zielonym stole przed dwoma osobnymi komisjami zasiadają w dniach 16-19 bm. uczniowie klas 4a i 4c. Natomiast tydzień później, od poniedziałku do piątku będą zdawali abiturienti z klasy 4b.

Gimnazjaliści matury ustne zdają z języka polskiego, języka czeskiego, języka obcego, jeżeli taki wybrali na maturze państwowej oraz z przedmiotu według własnego wyboru. – Dominują podstawy nauk społecznych oraz biologii. Te przedmio-

ty wybrało po 15 osób. Z kolei z wychowania plastycznego oraz informatyki będą zdawali tylko po 2 osoby. Nikt natomiast nie zdecydował się w tym roku na maturę z wychowania muzycznego – poinformowała „Głos” zastępca dyrektora Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie Daniela Kulhanek.

Egzaminy ustne są tradycyjnie ostatnią częścią matur, które młodzież gimnazjalna zdaje już od kwietnia. Najpierw były to wypracowania stylistyczne z języka polskiego, języka czeskiego oraz obcego. Te ostatnie pisało 51 osób z języka angielskiego i 2 z języka rosyjskiego. Na początku maja uczniowie rozwią-

zywali z kolei państwowe testy dydaktyczne – z języka czeskiego oraz obcego lub matematyki, którą wybrało w tym roku 22 abiturientów. 3 osoby pisały ponadto nadobowiązkowy egzamin z matematyki rozszerzonej. Wyniki testów dydaktycznych organizacji „Cermat” ma udostępnić do poniedziałku. – Wyniki wypracowań stylistycznych i egzaminów ustnych młodzież pozna na zakończenie dnia, w którym zdaje maturę przy zielonym stole – sprecyzowała Daniela Kulhanek.

Uroczystość rozdania świadectw maturalnych odbędzie się w piątek 2 czerwca.

(sch)



# Polskie dzieci miały własną szkołę specjalną

Uczniowie tej szkoły nie brylowali w olimpiadach przedmiotowych, jej absolwenci nie zostali inżynierami ani lekarzami. Tu cel był inny – wpoić podstawową wiedzę dzieciom opóźnionym w rozwoju i niepełnosprawnym oraz przygotować je do praktycznego życia. Szkołę Specjalną z Polskim Językiem Nauczania w Karwinie, zlikwidowaną przed ponad 30 laty, wspominają jej emerytowane nauczycielki Janina Procter i Marta Peszat.

Danuta Chlup

Pani Marta wyciąga opasy tom w czerwonej okładce z wykonanym złotymi literami napisem „Kronika”. Zapiski obejmują ostatni trzynastoletni okres, kiedy pracowała w szkole. Rozpoczyna ją się w roku szkolnym 1976/1977 i kończy w 1989 roku. Wtedy ostatni polscy uczniowie przeszli do klasy czeskiej. Janina Procter była drugą nauczycielką, która, po około dwudziestu latach pracy w Polskiej Szkole Specjalnej, dotarła tam do końca. Pani Marta uczyła młodsze dzieci, pani Janina starsze.

## Przenoszona z miejsca na miejsce

Szkołę Specjalną z Polskim Językiem Nauczania założono z inicjatywy powiatowych władz szkolnych w 1950 roku. Przez 21 lat mieściła się w budynku Ośmiolletniej Szkoły Średniej w Karwinie, obok kościoła, który dziś nazywany jest krzywym. Kiedy ze względu na szkody górnicze i burzenie starej Karwiny trzeba było zmienić siedzibę, przeniesiono ją do budynku Powiatowego Ośrodka Pedagogicznego we Frysztacie na Bieliście, później do przybudówki Polskiej Dziewięcioletniej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Nowym Mieście. Tamten okres nauczycielki szczególnie miło wspominają.

Z ulotki jubileuszowej, wydrukowanej w 1975 roku z okazji czterdzięciu placówki, dowiadujemy się, że przez pierwszych dziesięć lat była to szkoła jednoklasowa z przeciętną liczbą uczniów 14, następnie dwuklasowa ze średnią liczbą 18 uczniów. Pierwszą dyrektorką była Stanisława Górniak-Dudowa, która ukończyła studia wyższe w zakresie defektologii. Kierowała szkołą przez ćwierć wieku. Później zastąpiła ją Maria Matuszyńska. W szkole na przestrzeni lat uczyli ponadto, prócz Janiny Procter i Marty Peszat, także Wanda Kondziolka, Wanda Pytlík, Wanda Dostal, dr Józef Ondrusz oraz jego żona Anna, Maria Studnikowa, Maria Stalowa.

Doktor Ondrusz sporządzał wspaniałe pomoce do nauki. Na przykład już w tamtych czasach wymyślił coś takiego, co dzisiaj pojawia w edukacyjnych programach komputerowych – dziecko obliczało przykład matematyczny, układając obok siebie kartoniki z cyframi i jeżeli rozwiązało je prawidłowo, po odwróceniu pojawiał się gotowy obrazek – opowiada Janina Procter.

## Dziewięć roczników w dwóch klasach

Specyfiką szkoły specjalnej było to, że choć realizowała program szko-

ły dziewięcioletniej, a po reformie szkolnictwa ośmiolletniej, to nauka odbywała się tylko w dwóch klasach łączonych. Absolwenci pierwszego stopnia szkoły specjalnej nie mogli bowiem, ze względów oczywistych, kontynuować edukacji w szkołach zbiorczych, tak jak dzieci z innych małych placówek. Nauczycielki nie dość, że musiały podchodzić indywidualnie do każdego dziecka, mając na uwadze jego ograniczenia wynikające z niepełnosprawności, to dodatkowo realizowały w jednej grupie program kilku roczników. W dodatku nie miały do pomocy asystentów, którzy pomagają dziś na lekcjach dzieciom ze specjalnymi potrzebami.

Sytuację dobrze ilustruje pewne zdarzenie, o którym dzisiaj obie panie opowiadają już ze śmiechem. Marta Peszat rozdała dzieciom nożyczki i rozpoczęła lekcję zajęć praktycznych. Nim wszyscy otrzymali materiały potrzebne do pracy, jeden z chłopców wybiegł z klasy. Biegał po korytarzu i machał skrzydłami jak ptaszek. To było jego charakterystyczne zachowanie, był nadpobudliwy ruchowo i nawet przez chwilę nie potrafił usiedzieć w miejscu. Nauczycielka nie mogła siedzieć, przeniesiono ją do budynku Powiatowego Ośrodka Pedagogicznego we Frysztacie na Bieliście, później do przybudówki Polskiej Dziewięcioletniej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Nowym Mieście. Tamten okres nauczycielki szczególnie miło wspominają.

– Ale on był bardzo sympatyczny, lubił nas i my też go lubiliśmy – przekonuje pani Janina.

Z usmiechem wspominają także inne dzieci, wymieniając ich imiona. Pamiętają Romka, Jankę, Gizele... Z ulotki jubileuszowej, jak i z późniejszych zapisków kronikarskich Marty Peszat dowiadujemy się, że w szkole wiele się działo. Były wystawy – przeglądy całorocznej pracy, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy na zieloną szkołę, imprezy dla rodziców. W programie nauczania duże znaczenie miały zajęcia praktyczne, przygotowanie dzieci z niepełnosprawnością do podjęcia nauki w szkołach zawodowych. W późniejszym okresie otwarto nawet specjalne zawodówki dla absolwentów specjalnych podstawówek.

W placówce tej działo się, podobnie jak w innych placówkach, Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Szkoły. Były festyny, baliki, pogadanki, przedstawienia Teatru Lalek „Bajka”, wycieczki krajoznawcze i edukacyjne. Również szkoły specjalne musiały sobie przypominać wydarzenia i rocznice uwytklane przez ówczesne komunistyczne władze – składano zatem kwiaty pod pomnikiem Klementa Gottwald, oglądano transmisje odbywających się w Moskwie uroczystości z okazji rocznic Wielkiej



● Marta Peszat i Janina Procter wspominają nad kroniką lata pracy w szkole specjalnej. Fot. DANUTA CHLUP



● Janina Procter pokazuje uczniom doświadczenia chemiczne. Fot. ARC, Polskiej Szkoły Specjalnej

Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, brano udział w pochodach pierwszomajowych, oglądano filmy o Słowackim Powstaniu Narodowym. Nauczycielki pamiętały również o wydarzeniach ważnych dla Polaków na Zaolziu – w zapisie z początku lat 80. jest informacja o wycieczce do Cierlicka (na Żwirko- wiśko) i Żywocie (o pomnika ofiar Tragedii Żywocickiej) zorganizowanej dla dzieci ze szkół specjalnych przez Komisję Zespołu Kobiet Zarządu Głównego PZKO. Dodajmy, że Komisja ta co roku urządziła wycieczkę tematyczną dla tych dzieci.

## Dzisiaj to dzieci miałyby asystentów

W związku ze zmieniającymi się koncepcjami nauczania, dotyczącymi również szkół specjalnych, nauczycielki w dużym stopniu musiały same przygotowywać lub tłumaczyć z czeskiego materiały i podręczniki. Znajdziemy o tym wzmiankę w kronice z roku szkolnego 1982/1983: „Książek brak, lecz nauki nie można przerwać. Sprostanie wszystkim obowiązkom wymagało ze strony nauczycielek dodatkowego zachodu, czasochłonnego. Będące do dyspozycji teksty z podręczników czeskich było trzeba przetłumaczyć, powielić, względnie przepisać na folie, by można było skorzystać z rzutnika”.

W 1987 roku z powodu małej liczby uczniów szkoła skurczyła się do jednoklasowej i przeszła pod czeską dyrekcję. To oznaczało kolejną przeprowadzkę, tym razem do budynku czeskiej Szkoły Specjalnej z Internatem w Karwinie-Granicach. Nauczycielki Marta Peszat i Janina Procter (która była także logopedą) uczyły w jednym pomieszczeniu



● Janina Procter pokazuje uczniom doświadczenia chemiczne. Fot. ARC, Polskiej Szkoły Specjalnej

Polskie klasy specjalne (jednak nie samodzielne szkoły) istniały także w Czeskim Cieszyńcu i Trzyńcu. Czeskocieszyńską klasę z polskim językiem nauczania utworzono przy czeskiej szkole specjalnej w 1956 roku. W latach 1970-1980 istniały dwie klasy polskie, później, do 1988 roku, ponownie jedna.

Od 1958 roku do roku szkolnego 2009/2010 istniała także polska klasa (wyjątkowo, w latach 1971-1972, były dwie) w ramach szkoły specjalnej w Trzyńcu. Uczęszczały do niej dzieci z dość szerokiej okolicy. Informacje zaczerpnęliśmy z publikacji „Dzieje szkolnictwa polskiego na Zaolziu” Józefa Macury (Czeski Cieszyń, 1998).

albo przebywały w ośrodkach dla niepełnosprawnych, albo zostawiano je w domu. Nie mieliśmy także dzieci z niepełnosprawnością fizyczną, na wózkach inwalidzkich. Szkoły nie były zresztą do tego przystosowane – zastrzeżę Janina Procter. Dodaje, że w latach 70. nie stawiano tylu różnych diagnoz jak obecnie, nie stosowano takich pojęć jak dysleksja, dysgrafia itp. Nie mówiło się o autyzmie. Patrząc wstecz, obie nauczycielki są dziś przekonane, że jeden z dawnych uczniów, wyjątkowo zamknięty w sobie, prawdopodobnie był autystą.

– Jestem pewna, że wiele z tych dzieci, które uczęszczało wówczas do szkoły specjalnej, dzisiaj poradziłyby sobie z pomocą asystenta w zwykłej podstawówce – przekonuje pani Janina.

TEATR

## Szałeństwo czy zwyczajne szaleństwo?

Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszyńcu 6 maja premierowo wystawiła „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” w reżyserii Katarzyny Deszcz na podstawie dramatu Petra Zelenki. Z „Opowieściami o zwyczajnym szaleństwie” Katarzyna Deszcz mierzy się kolejny raz. Wcześniej zrealizowała ten dramat w Teatrze im. Sewruka w Elblągu (premiera w 2012 roku). Na scenę teatralną reżyserka przeniosła także inny dramat prażanina – „Job Interviews” i to jako prapremierę na Scenie Polskiej z główną rolą Małgorzaty Pikus (premiera w 2018 roku).

Petr Zelenka „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” napisał z myślą o teatrze. Tragikomedię zamówił u niego w 2001 roku Teatr Dejvicki w Pradze. Przedstawienie okazało się sukcesem kasowym – nie schodziło z afisza osiem lat. Dramat doczekał się także wyróżnienia za najlepszą czeską sztukę 2001 roku. Chętnie adaptuje się też „Opowieści...” w Polsce, dramat doczekał się wystawienia w Teatrze Telewizji. W 2005 roku doszło do ekranizacji tego scenariusza. Bardzo szybko z filmem utożsamili się ówczesne pokolenie 20- i 30-latków, traktując go jako manifest pokoleniowy.

„Opowieści...” kontynuują tradycje rodem z twórczości Haška i Hrabala – mądrego, pełnego dystansu humoru. Podobne nastroje wyczuwalne są i w wcześniejszych dziełach Zelenki. Jego film „Guzikowcy” opowiada o dewiantach lubujących się w wyrzucaniu guzików sztucznymi szczękami – utkwionymi między pośladkami.

Największym zaskoczeniem „Opowieści...” jest dla mnie aktor-

Do „Opowieści...” najbliższy jednak jest filmowi „Samotni” – w tym scenariuszu Zelenka zawarł historię siedmiu bohaterów, którzy chcą tego samego: stabilnego związku. Choć Zelenka może nadal wydawać się kontrowersyjny, od zawsze stawia ważne pytania najczęściej o relacje międzyludzkie, o to co się z nami stało po transformacjach ustrojowych, o kondycję moralno-etyczną dzisiejszego świata. Te pytania stawia jednak w zaskakujący sposób, używając form, figur, obrazów, które trwale zapadają w pamięć.

W „Opowieściach...” Sceny Polskiej lubię intrygującą scenografię (Andrzej Sadowski), w której dominują symboliczne i wymowne kartony. Poustawiane w tyle sceny jeden na drugim tekturowe pudła tworzą coś w rodzaju monstrualnej szafy – typowego w czasach sprzed transformacji segmentu na całą ścianę, koniecznie z okleiną meblowej na wysoki błysk, mnóstwem przegródek, wtrzynek i rzeczeń jasna z barkiem. Na kartonach bohaterzy też siedzą, jedzą, śpią, w kartonach trzymają rzeczy i ubrania. Wszędzie obecne kartony wskazują na prowizoryczność życia postaci, brak ich zakotwiczenia czy stabilizacji – nie tylko w życiu prywatnym, ale też w życiu społecznym. Społeczeństwo po transformacji nie umie do końca odnaleźć się w nowej rzeczywistości, sentymentalnie żyjąc przeszłością. Lubie także sceny wyczuwalne są i w wcześniejszych dziełach Zelenki. Jego film „Guzikowcy” opowiada o dewiantach lubujących się w wyrzucaniu guzików sztucznymi szczękami – utkwionymi między pośladkami.

Największym zaskoczeniem „Opowieści...” jest dla mnie aktor-



● „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” w reżyserii Katarzyny Deszcz na podstawie dramatu Petra Zelenki. Fot. KARIN DZIADEK

Przed wszystkim doceniam pracę Marcina Kalety, Kamila Mularza, Katarzyny Kluz i Adama Milewskiego. Czwórka aktorów młodego pokolenia rozwinęła tu teatralne skrzydła, pokazując nie pierwszy raz, ale chyba pierwszy raz tak dobitnie, że odnajduję się też w adaptacjach współczesnego dramatu. Olsnieniem dla mnie była także kolejna para teatralna, a mianowicie Dariusz Waraksa i Anna Paprzyca – doskonali, szkocki, magnetyzujący duet doświadczonych aktorów. Wymienieni dotychczas zabrzyli według mnie najmocniej, co nie oznacza, że nie warto wyróżniać dalej, bo jest to przedstawienie niesamowicie równe pod względem aktorskim. Zna-

komity duet rodziców głównego bohatera, czyli Małgorzata Pikus i Tomasz Kłapoczek, a także świetne role Grzegorza Widery, Barbary Szotek-Stonawski i Lidii Chrzastony świętującej przy okazji tej premiery jubileusz czterdziestolecia na scenie teatralnej. Aż wreszcie mała, ale jakże ważna i urocza rola Gabrieli Klusakowej. Brawa dla reżyserki, bo zaraziła zespół Sceny Polskiej tym zwyczajnym szaleństwem – inaczej nie zagraliby tak dobrze, tak równo, w tak spójnej konwencji.

Każdy aktor zagrał jakiegoś szaleńca albo normalnego człowieka – zależy jak zmrzujemy oko. Dla kogoś szaleństwem będzie to, co dla kogoś innego będzie zupełnie

normalne i odwrotnie. Czy szaleństwem jest nie usatysfakcjonować się po trzydziestce? Czy szaleństwem jest tak bać się kobiet, a jednocześnie tak je pragnąć, że znajduje się substytut w odkurzaczu czy umywalce? Czy szaleństwem jest wypływać sobie partnerów wśród mężczyzn, którzy przez przypadek podnoszą słuchawkę w budce telefonicznej? Czy szaleństwem jest publiczne czytanie kronik filmowych w XXI wieku? Czy szaleństwem jest zakładać na siebie ubrania męża, by go lepiej zrozumieć? I tak dalej... Przyjdzie do Teatru Cieszyńskiego i przekonacie się sami, czy to szaleństwo, a może zwyczajne szaleństwo.

Małgorzata Bryl-Sikorska

KSIAŻKI

## Ornitolog, który nigdy nie przejrzał na oczy...

Jeżus pyta ślepcę: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. „Panie, żebym przejrzał” – odpowiada żebrak. Ten fragment z Ewangelii Świętego Łukasza znajduje się na kamieniu węgielnym gimnazjum w miasteczku w pobliżu Meckenheim, gdzie zakończyło się życie Günthera Niethammera. Beata Dżon-Ozimek i Michał Olszewski zadali sobie bardzo dużo trudu, żeby napisać doskonałą książkę o esemesianie i ornitologu z Auschwitz. Książkę kompletną, nie ma tutaj najmniejszych wątpliwości. Tak jakby autorzy nie chcieli pominąć żadnego, nawet najdrobniejszego szczegółu w obawie przed tym, że może to w jakiś sposób wpłynąć na postrzeganie tej postaci. „Ptaki krzyczą niestannie”, wydawnictwa Czarne, wydają dzięki z każdej strony. Są złąknione, kiedy przychodzą na świat, podobnie jak więźniowie, którzy docierają do Auschwitz-Birkenau, walczące o pokarm (obozowa rzeczywistość) i przerażone, kiedy czują zagrożenie. Krzyk więźniów idących na śmierć w komorach, zabijanych z karabinu maszynowego czy zastrzykiem z fenolu prosto w serce unosi się do

dziś nad byłym obozem koncentracyjnym. Dlatego tytuł tej książki nie mógł być chyba inny. Günther Niethammer, wartownik w KL Auschwitz, choć nie udowodniono mu, żeby kogoś bezpośrednio zabił, nie przejrzał na oczy. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, do jakich celów obóz został stworzony. Musiał widzieć codziennie więźniów na skraju życia i śmierci. Nie mógł nie zauważyć kolejnych ofiar szalonego projektu Hitlera. Także po 1945 roku, kiedy wiódł w miarę spokojne życie.

W materiałach prasowych, jakie otrzymałem, znalazłem takie pytanie postawione przez autorów książki: „Czy w obliczu Zagłady wypada zajmować się tak nieistotnymi na pozór drobiazgiami, jak dzierzbą goziorów, dzięcioł zielony, wróbel, wrona?”. Już przez rozpoczęciem lektury „Ptaków...” nie miałem co do tego najmniejszych wątpliwości, a kiedy doznałem do końca, tylko umocniłem się w tym przekonaniu. Tak sobie myślę przy okazji, że dla wydawnictwa Czarne, dla którego nurt przyrody jest bardzo istotny, historia Günthera Niethammera była szczególnie ważna i trudna zarazem.

Günther Niethammer urodził się w 1908 roku w rodzinie potentatów w branży papierniczej. Miał czterech starszych braci oraz trzy starsze siostry (po nim przyszła na świat jeszcze jedna). Od małego interesował się ptakami, a kiedy po raz pierwszy wpadła mu w ręce książka „Ojczyste ptaki śpiewające” autorstwa pastora Ottona Kleinschmidta, można powiedzieć, że naznaczyła go na resztę życia. – Ta książka była moim stałym towarzyszem, przyjacielem i doradcą, nauczyła mnie rozpoznawać, porządkować i rozumieć ptaki w naturze, dlatego oddałem się w całości mojej dziecięcej pasji – napisał później. Wiedzę pogłębia w kolejnych szkołach, na studiach w Tybindze, pracując między innymi w Bonn i Wiedniu. 15 października 1940 dociera do Auschwitz. Jest strażnikiem, a po kilku miesiącach potrafił sobie wyhodować w łazience obozu możliwość pracy z ptakami.

Jakże cienka czasami jest granica między sacrum i profanum, między tym, co dzieje się w obozie koncentracyjnym, a tym, co poza drutami kolczastymi. A przecież porównań między ptakami i ludź-

mi jest dużo więcej od tych, które przywołałem dwa akapity powyżej. Sam Niethammer pisze na przykład o szarobrowkach śpiewnych, że „broniły ziemi i zdobywały ją dzięki odwiecznym ceremoniom i zaciętym bitwom”. Czy miał wtedy z tytu głowy myśl, że Hitler postępuje dokładnie tak samo? W tym miejscu aż prosi się, żeby napisać kilka zdań o pomysle, który urodził się w głowie Heinricha Himmlera w 1943 roku. Zapytał słynnego ornitologa Ernsta Schüza o możliwość przywiązania do nóg bocianów migrujących do Afryki karteczek z propagandą nazistowską...

Po II wojnie światowej ornitolog zostaje skazany na osiem lat więzienia. Potem wyrok zostaje zamieniony na trzy lata. Nie widzi nic złego w swoim postępowaniu. Wraca do swoich bliskich. W 1968 roku zostaje wybrany na prezidenta



Beata Dżon-Ozimek i Michał Olszewski. Ptaki krzyczą niestannie Historia Günthera Niethammera, esemesiana i ornitologa z Auschwitz

● Książkę „Ptaki krzyczą niestannie” wydało wydawnictwo Czarne. Fot. ARC

Niemieckiego Towarzystwa Ornitologicznego. Wtedy przeszłość zaczyna się o niego coraz bardziej upominać. Umiera w 1974 roku.

Tomasz Wolff



JEDEN Z ARTYKUŁÓW PRZYGOTOWANYCH PRZEZ INSTYTUT NOWYCH MEDIÓW Z OKAZJI 232. ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

# Polski uniwersalizm

Tylko niektóre spośród europejskich narodów mają w swym narodowym charakterze silny pierwiastek politycznego uniwersalizmu. Najstarsze i najbardziej oczywiste pod tym względem jest polityczne dziedzictwo Niemiec, które od czasu proklamacji w X wieku Świętego Cesarstwa w ciągu ośmiu następnych stuleci niosły ideę politycznej jedności Europy.

Jan Rokita\*

Ów w niemiecki uniwersalizm opiewał m.in. Dante w sławnych strofach „Boskiej komedii”, apoteozujących tragiczną postać cesarza Henryka VII. Niemiecki uniwersalizm w znacznym stopniu od najdawniejszych czasów wyznaczał kierunek dziejów Europy, kształtując tak dobrze nam znane, czasem kłopotliwe dla innych narodów, niemieckie poczucie odpowiedzialności za cały kontynent. Bez rozumienia natury tego niemieckiego fenomenu nie sposób w gruncie rzeczy pojąć tego, czym jest i jak działa współczesna Unia Europejska.

## Niebywały porządek polityczny...

Ale tylko trochę młodsze są dwa inne europejskie uniwersalizmy, niestety nie traktowane jako mało znaczące, gdyż periferijne: skandynawski i polski. Historycznie mają one zakorzenienie w epoce wielkiego przełomu, pomiędzy wiekami średnimi i nowożytnością. Dwie XIV-wieczne unie: skandynawska, zawarta na zamku w szwedzkim Kalmarze, oraz polsko-litewska, uzgodniona na zamku w Krewie na Białorusi – wyznaczają początki tych dwóch, tak doniosłych dla kształtu Europy uniwersalizmów. Unia kalmarska pozostaje do dziś dnia punktem odniesienia dla głębokiego poczucia politycznej wspólnoty, jakie każdego dnia obserwujemy wśród Skandynawów. Z kolei unia krewska stworzyła najbardziej trwałe, bo istniejące aż przez cztery stulecia, olbrzymie państwo w Środkowo-Wschodniej Europie, będące politycznym związkiem Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Fenomen tamtej unijnej państwowości polegał na tym, że na rozległych połaciach wschodniej Europy (aż po dzisiejszy Donbas, o który toczy się krwawa wojna) rozciągała ona niebywały jak na tamten świat porządek polityczny, oparty na demokracji szlacheckiej, rządach prawa i tolerancji religijnej. Z perspektywy historii można powiedzieć, że samo istnienie owego unijnego państwa „wypychało” na dalekie rubieże Europy zarówno wschodnie despotie tatarskie, które w wiekach średnich podporządkowały sobie całą wschodnią Europę, jak i rodzące się właśnie wtedy moskiewskie „samodzierzawie”. A zarazem potęgą polityczną i militarną Rzeczypospolitej (bo tak zwykli tamto swoje państwo nazywać ówczesni obywatele)



Fot. „Kurier Galicyjski”

**Dla Polaków nie ma dziś w europejskiej polityce ważniejszego pytania od tego, czy wschodnia Europa, a w szczególności Ukraina zostanie w wyniku trwającej wojny ostatecznie dołączona do europejsko-atlantycznej strefy bezpieczeństwa. Zachodni sojusz pełni bowiem dziś tę samą misję w dziedzinie bezpieczeństwa i szans na rozwój cywilizacyjny, jaką w dawnych wiekach pełniła Rzeczpospolita, będąca unią Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.**

tworzyła przez długi czas coś na kształt „strefy bezpieczeństwa”, umożliwiającej rozwój cywilizacyjny Europy Środkowo-Wschodniej. Kiedy w XVIII wieku tamto unijne państwo utraciło zdolność gwarantowania bezpieczeństwa tego olbrzymiego obszaru, nastąpiła wspólna dziejowa katastrofa Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Na długie lata wszystkie te narody znalazły się pod władzą tyranii, nie tylko nieznających idei wolności jednostki, ale dążących przemocą do ich zniszczenia i wyzucia z tożsamości.

**Politycznym dążeniem jest odbudowa dawniejszej »strefy bezpieczeństwa«** Niezależnie od sporów i wojen domowych toczonych w ciągu dziejów przez cztery zjednoczone narody, czas tamtych czterech wieków ukształtował ich narodowe charaktery. Z nich wzięła się polska „Solidarność”, która decydująco wpłynęła na nowy kształt Europy u końca XX wieku, jak również obecna heroiczna obrona wolności Ukrainy przed kolejną moskiewską nawałą. Narody współtworzące niegdyś rozległą Rzeczpospolitą nauczyły się bowiem przez wieki, iż mogą po prostu przestać istnieć, jeśli nie uda im się obronić przed stałym zagrożeniem ze Wschodu. Dlatego właśnie ich współczesnym politycznym dążeniem jest odbu-

dowa dawniejszej „strefy bezpieczeństwa”, jaką niegdyś dawała im wspólna państwowość. Bez tego dążenia nie byłoby pomyślnych starań Polski i Litwy o wejście do NATO, i to w latach 90. XX wieku, gdy mogło istnieć złudne wrażenie, że pokój w Europie jest trwały, a Moskwa ostatecznie upodabnia się do Zachodu. Bez tego dążenia nie byłoby też dzisiejszego uprzejmego wołania prezydenta Zełenskiego o otwarcie dla Ukrainy ciagle zatrzymanych wrót zachodniego sojuszu.

Ale bezcennym dziedzictwem tamtego państwa unijnego jest odrodzony teraz mocny wschodnioeuropejski uniwersalizm. To nie był bynajmniej przypadek, że dla Ukraińców rozstrzygającym momentem, w którym postanowili ostatecznie zrzucić rosyjską dominację, był ten, gdy uległy wobec Moskwy prezydent próbował zaatakować stowarzyszenie ich kraju z Unią Europejską. Taka była geneza z Majdanu 2013 roku, a w efekcie również późniejszej moskiewskiej inwazji. To rzecz w istocie rzadka i charakterystyczna, że naród bijący się o swą narodową niepodległość, okazuje jednocześnie tak silną dążność do partycypacji w ponadnarodowym porządku politycznym, stworzonym przez demokratyczną Europę i Amerykę po II wojnie światowej. To właśnie tamto doświadczenie dawnej ponadna-

rodowej Rzeczypospolitej podpowiada Ukraińcom, iż bez jakiegoś uniwersalistycznego ładu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej wolna Ukraina może po raz kolejny okazać się bytem nietrwałym, czyli „państwem sezonowym”.

Co się zaś tyczy Polski, to można by sparafrazować Tomasa Manna, odnosząc do Polaków to, co ów świetny pisarz pisał o swoim niemieckim narodzie: „To, co polskie, w szczególności oznacza to, co ponad-polskie”. Uniwersalizm polski jest trochę pokrewny niemieckiemu, tyle tylko że ma oczy skierowane zawsze na wschód Europy. W polskiej tradycji taki styl politycznego myślenia bywa nazywany „prometeizmem”. Wedle owego powszechnie wyznawanego w Polsce, i to od wieków, przekonania, polskie bezpieczeństwo jest tożsame z bezpieczeństwem całej wschodniej Europy. Znany w polskiej tradycji slogan: „Za waszą i naszą wolność” wyraża to właśnie, w gruncie rzeczy bardzo pragmatyczne przekonanie.

Dlatego dla Polaków nie ma dziś w europejskiej polityce ważniejszego pytania od tego, czy wschodnia Europa, a w szczególności Ukraina zostanie w wyniku trwającej wojny ostatecznie dołączona do europejsko-atlantycznej strefy bezpieczeństwa. Zachodni sojusz pełni bowiem dziś tę samą misję w dziedzinie bezpieczeństwa i szans

na rozwój cywilizacyjny, jaką w dawnych wiekach pełniła Rzeczpospolita, będąca unią Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Powiedzmy to zatem bardzo wyraźnie: jeśli w rezultacie obecnej wojny ów amerykańsko-europejski sojusz, gwarantujący wolność i bezpieczeństwo, nie miałby się rozszerzyć na wschód, to byłoby to historyczna klęska całego wschodnioeuropejskiego uniwersalizmu. W kategoriach politycznej przyszłości nie tylko Ukraina, ale także Polska sromotnie przegrałaby tę wojnę. I to niezależnie od tego, jak miałyby się dalej potoczyć same działania wojenne.

\* Jan Rokita – Filozof polityki. Absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Działacz opozycji solidarnościowej, poseł na Sejm w latach 1989-2007, były przewodniczący Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Dziś wykładowca akademicki. Tekst opublikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową.



pre-teksty i kon-teksty /265/



Krzysztof Łęcki

## ...i krokodyl

Nie będzie dzisiaj o futbolu – obiecuję. Niemniej ten felieton ma swoją historię, która właśnie od piłki nożnej się zaczęła. A w zasadzie od „Piłki Nożnej”. Bo właśnie w tym tygodniku natknąłem się na artykuł dość zaskakujący zatytułowany „Jest krokodyl, musiał być i Australijczyk”. Krokodyl w dzisiejszym futbolu to ksywka piłkarza, który – gdy drużyna przeciwna wykonuje rzut wolny – kładzie się za „murem” stworzonym z zawodników swojej drużyny. Funkcją takiego „krokodyla” jest zatrzymanie ciała piłki, gdyby egzekutor „wolnego” zmylił wyskakujący do góry „mur” i posłał piłkę dołem. Ale nie, artykuł poświęcony był klubowi francuskiej ekstraklasy ES Troyes AC.

Tak się składa, że to miasto nieprzypadkowo kojarzone jest z firmą Lacoste, której znakiem jest, tak, tak – krokodyl. A Australijczyk? Chodziło o ściągniętego do Troyes z Melbourne piłkarza z dalekiej Australii Patricka Kisonorubo. Wszystko dobrze, jest krokodyl, jest Australijczyk (notabene wcześniej gracz znacznie bardziej znany niż Troyes europejskich klubów, takich jak Leicester City i Leeds), ale pozostaje pytanie: dlaczego „musiał być” Australijczyk? Nie był, trafił się, ale właśnie „musiał być”. Jakiego nieoczywiste odwo-

łanie musiało tu wchodzić w grę. Czy do kultury popularnej, rozpoznawalnej przez czytającą „Piłkę Nożną” kibiców? Gdyby obok krokodyla nie „musiał być” w tytule konieczne Australijczyk – mogłoby chodzić o film z Michaeliem Douglasem i Kathleen Turner – „Miłość, szmaragd i krokodyl” (reż. Ronert Zemeckis, 1984 – oryginalny tytuł „Romancing the Stone”), gdyby zaś – co zdaje się zupełnie nieprawdopodobne, przetrwała w futbolowym slangu fraza „w uliczkę” („Uliczkę znam w Barcelonie, w uliczkę wyskoczy Boniek...” – ech, ten mundial 1982...), to rysowałoby się odwołanie do „Ulicy Krokodyli” Brunona Schulza. Ale nie fantazjujmy dalej...

No tak, Zbigniew Mucha, autor artykułu, musiał założyć, że czytelnik skojarzy od razu, dlaczego „musiał być Australijczyk”. I wcale nie chodziło o przybyłego właśnie do Troyes piłkarza Kisonorubo. Tak, tak, przynajmniej, mnie także przyśzedł od razu do głowy film „Krokodyl Dundee” (reż. Peter Faiman, Wszystko dobrze, jest krokodyl, jest Australijczyk i na pewno stanowić gracz znacznie bardziej znany niż Troyes europejskich klubów, takich jak Leicester City i Leeds), ale pozostaje pytanie: dlaczego „musiał być” Australijczyk? Nie był, trafił się, ale właśnie „musiał być”. Jakiego nieoczywiste odwo-

Ale właśnie – wiedziałem, bo ktoś o tym gadał. A „Krokodyla Dundee” ani w kinie (jeśli był wyświetlany), ani w TV, jeśli był emitowany, ani na kasety VHS, ani płyty DVD nie oglądałem. Zbieg okoliczności sprawił, że kilka dni po lekturze artykułu Muchy natknąłem się u katowickich bukinistów na „Krokodyla Dundee”. Płyty (dwie) – zakupiłem i film ku swemu zadowoleniu obejrzałem.

I właśnie – komedia romantyczna często operuje stereotypami, kontrastami. Australijczyk najpierw o siebie, w buszu (tytułowy Dundee wyznaje, że nigdy nie był w mieście), a potem przeniesiony do Nowego Yorku doskonale nadaje się do konstruowania sytuacji, w której kontrasty wywukują stereotypy i na odwrót. Przychodzą mi tu na myśl trzy charakterystyczne sceny. Pierwsza – Kiedy Mick, czyli „Krokodyl Dundee”, najpierw dyskretnie sprawdza godzinę na zegarku swego przyjaciela, po czym – spoglądając ze znanstwem prosto w słońce – obwieszcza zdumionej mieszczce, która jest godzina. Ta sprawdza – na zegarku przyjaciela Micka – i... Cóż za niespodzianka! Dundee nie pomylił się ani o minutę. Sue (dziennikarka, mieszczka) jest pod wrażeniem. Inna scena – widzimy, jak Mick goli się tradycyjną golarką. Dostrzegając

jednak nadchodzącą Sue, golarkę szybko chowa i na jej oczach goli się ogromnym nożem. Cóż za wrażenie! Dalej, Sue nie ukrywa, że jest głodna. Dick przyrządza jakieś wymyślane potrawy, na które składają się m.in. mrówki. Dziewczyna z bardzo niepewną miną zaczyna jeść. „Wy, Buszmeni, to jecie?” – pyta niepewnie. Na co Dick z szelmowskim uśmiechem wyciąga konserwę i mówi, że woli ten rodzaj potrawy. Inna scena. Nasza para spotyka zaprzyjaźnionego z Mickiem Aborygena, maksymalnie (przynajmniej) jak na tamte czasy „wydziedziczonego”. Sue wyciąga aparat fotograficzny, chce uwiecznić ten, tak niezwykle dla niej widok... „Nie zrobisz mi zdjęcia” – słyszy. Ale gdy odpowiada – „rozumiem, myślisz, że zrobienie zdjęcia wyciąga z ciebie ducha”, słyszy w odpowiedzi – „Nie, po prostu nie zdjęć obiektyw”. Potem widzimy plemię Aborygenów tańczące w odwiecznym, rytualnym tańcu, z tym, że zaprzyjaźniony Aborygen tańczy w jeansach...

PS. To postscriptum jeżeli ma coś wspólnego z felietonem (o czym nie przesądzam), to tylko tyle, że pokazuje rewers monety, jak jest wysymalnie (przynajmniej) jak na tamte czasy „wydziedziczonego”. Sue wyciąga aparat fotograficzny, chce uwiecznić ten, tak niezwykle dla niej widok... „Nie zrobisz mi zdjęcia” – słyszy. Ale gdy odpowiada – „rozumiem, myślisz, że zrobienie zdjęcia wyciąga z ciebie ducha”, słyszy w odpowiedzi – „Nie, po prostu nie zdjęć obiektyw”. Potem widzimy plemię Aborygenów tańczące w odwiecznym, rytualnym tańcu, z tym, że zaprzyjaźniony Aborygen tańczy w jeansach...

Klasyk socjologii współczesnej, Zygmunt Bauman – za Deanem MacCannellem autorem głośnych „Tourist Papers” – pisze o Masajach, że mogą zarabiać na życie grając Masajów (sic!) w nieskończoność. Oczywiście na użytek turystycznych podniem w czasie plemiennych tańców nie mogą nosić

## Stuletnia biblioteka w Senacie

W Senacie Parlamentu RC została zaistalowana wystawa poświęcona Bibliotece Regionalnej w Karwinie pt. „Sto lat biblioteki wielu narodowości”. Jej inicjatorem był senator reprezentujący obwód karwiński Andrzej Feber. W wernisażu, który odbył się wtorek, wzięli udział m.in. wiceprezydent Karwiny Andrzej Bizoń oraz dyrektorka biblioteki Markéta Kukrechtowa. Krótki recital fortepianowy dała pochodząca z Zaolzia studentka Akademii Sztuk Muzycznych HAMU w Pradze Ema Trávníček.

Z okazji setnej rocznicy założenia Biblioteki Regionalnej w Karwinie miałem zaszczyt przy współpracy z kierownictwem miasta i biblioteki przedstawić w Senacie ciekawe momenty z historii tej instytucji. Jest bowiem wyjątkowa. Nie tylko dlatego, że u jej kolebki stali przedstawiciele kilku narodowości – czeskiej, polskiej, niemieckiej i żydowskiej,



• Andrzej Feber i Andrzej Bizoń na wtorkowym wernisażu w Senacie RC. Fot. Senat Parlamentu RC.

ale także dlatego, że Biblioteka Regionalna w Karwinie zawsze miała służyć do ludzi. Byli to zapaleni, którzy stworzyli z niej centrum

oświaty i życia kulturalnego. Świadectwem tego jest m.in. Nagroda Europejskiej Biblioteki Publicznej w Helsinkach – stwierdził Andrzej

Feber. Dodał również, że wystawa stanowi swoiste podziękowanie za służbę bibliotekarzy dla społeczeństwa. (sch)

## Przed szkolne

### zapisy na finiszu

Dokończenie ze str. 1

Nieco inaczej wygląda sytuacja na zachodnich kresach Zaolzia. Halina Sikora, dyrektorka Szkoły Podstawowej i Przedszkola z Polskim Językiem Nauczania w Orłowię-Lutyni, nie ukrywa, że z kilkorga dzieci odchodzących do pierwszej klasy często co najmniej jedno idzie do czeskiej podstawówki. Powodem jest to, że do polskiego przedszkola zapisują dzieci także czeskie rodziny, najczęściej wtedy, gdy nie ma dla nich miejsca w czeskiej placówce, natomiast w polskiej są wolne miejsca. Później niektóre z nich decydują się na polską, inne na czeską szkołę.

Podczas tegorocznych zapisów do pierwszej klasy sytuacja była ekstremalna: z siedmiorga dzieci z naszego przedszkola tylko dwoje zapisano do naszej szkoły, jedno do innej miejscowości ze względu na przeprowadzkę, natomiast cztery pozostałe do szkoły czeskiej – przyznała Halina Sikora. Dodała, że praca w przedszkolu z dziećmi, które w domu mówią tylko po czesku, nie jest łatwa, lecz jeżeli są wolne miejsca, nie może odmówić rodzicom ich przyjęcia. (dc)





## Dom pod Dwoma Orlami

Sobota 13 maja, godz. 20.10



## PIĄTEK 12 MAJA

6.00 Perły i dukaty. Perły i dukaty (s.) 6.30 Zakochaj się w Polsce. Łódź Zabytkowa 7.00 Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Nowa Gwinea 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Stacja innowacja 11.30 Ja to mam szczęście! (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 M jak miłość (s.) 14.00 Giganci nauki. Ptaki Polski 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Miś Fantazy 15.50 Bajki naszych rodziców. Kulfony, co z ciebie wyrosnie?! 16.05 Kulisy dobrego humoru 17.00 Teleexpress 17.20 Zakochaj się w Polsce. Nakło nad Notecią 17.55 Przystanek Ameryka 18.10 Olá Polonia 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.15 Na dobre i na złe (s.) 21.10 Na sygnale. Wszyscy za jednego 21.35 Taka jak ty. Małgorzata Pieczyńska 22.05 Polonia 24 22.35 Korona królów. Jagiellonowie (s.).

## SOBOTA 13 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Giganci historii. Powstanie Stańów Zjednoczonych Ameryki 7.20 Balans bieli 7.55 Pytanie na śniadanie 11.25 Podróż za jeden uśmiech. Pechowy dzień (s.) 11.55 Podróż za jeden uśmiech. Hotel pod gwiazdami (s.) 12.30 Tajemnica Sagali 13.05 Top 3 Marka Stereoclock. Eurovizja (pr. rozr.) 13.20 Muzyczne N.A.J. Poczaja 13.35 Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska. Trzy omlety 14.05 Na dobre i na złe (s.) 15.00 Taka to robota, czyli kabaretowy przegląd zawodów. Dziennikarz i prezenter 16.00 Kulturalni PL 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.10 Szansa na sukces. Opole 2023 2. Piosenki Grzegorza Ciechowskiego 19.10 Informacje kulturalne 19.30 Wiadomości 20.10 Dom pod Dwoma Orlami (s.) 21.00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Liverpool 2023 - finał.

## NIEDZIELA 14 MAJA

6.00 Giganci nauki. Ptaki Polski 6.50 Zmienił. Prasa szczególnej troski (6/15) 8.00 Kino retro. Dwie Joasie 9.35 Misja Zambia. Sport 9.50 Słowo na niedzielę 10.00 Transmisja mszy świętej z sanktuarium Męczeństwa św. Stanisława w Krakowie na Skale 12.05 Pajęczarki 14.15 Zmienił (s.) 15.20 Niedziela ze... twórczością Gustawa Holoubka 16.00 Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Nowa Gwinea 16.30 Polacy to wiedzą! (teleturniej) 17.00 Teleexpress 17.25 M jak miłość (s.) 18.20 „Ja to mam szczęście!” - ulubione szczęście 18.35 Co dalej? O tym mówi świat 19.10 Informacje kulturalne 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Komisarz Alex 17 (s.) 21.15 Uwaga - premiera! Kolesyanka 22.55 Największe przeboje. Piotr Szczepanik 23.25 Słownik polsko@polski.

## PONIEDZIAŁEK 15 MAJA

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) 6.30 Jeden z dwóch - sakrament Chrztu Świętego 6.50 Kalendarium powstania styczniowego 1863 7.00 Smaki świata - po iberyjsku 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Przystanek Ameryka 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Komisarz Alex 17 (s.) 13.05 Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... (s.) 14.00 Co dalej? O tym mówi świat

14.40 Polacy na ratunek Żydom. Henryk Sławik 15.00 Wiadomości 15.20 Figi Migu na planecie Czochochras. Król Kingu 15.35 Zwierzaki Czytarki. Wyprawa jakiej jeszcze nie było 16.00 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Słownik polsko@polski 17.55 INFO V4+ 18.15 Polacy dzisiaj 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Dom. A jeszcze wczoraj było wesele (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Z archiwum i pamięci. Moja muzyka - Włodzimierz Korcz 23.35 Leśniczówka (s.).

## WTOREK 16 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Pożyteczni.pl 7.00 Co dalej? 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 INFO V4+ 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Dom (s.) 14.05 Giganci historii. Polscy medaliści olimpijscy 15.00 Wiadomości 15.15 Alfabet Andrzeja Dobosza. Historycy filozofii 15.35 Przyjaciele. Maskotka 15.45 Mrówki góra! Sekretne życie roślin. Jeź 16.00 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Studio Wschód 17.55 Nad Niemnem (mag.) 18.10 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Ojciec Mateusz 16 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Polski Berlin 23.30 Leśniczówka (s.).

## ŚRODA 17 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Stacja innowacja 6.45 Polacy na ratunek Żydom. Henryk Sławik 7.00 Qulszol - kulinarne potyczki 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Studio Lwów 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Ojciec Mateusz 16. Porzeczkę (s.) 14.00 Polski Berlin 15.00 Wiadomości 15.20 Animowanki. Agatka 15.40 Nela Mała Reporterka. Czy kangury przychodzą na plażę? 16.00 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Lila Kiejzik - portret 17.55 Kierunek Zachód 18.10 Magazyn z Wysp 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.20 Blondynka 3 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Magazyn Ekspresu Reporterów 23.30 Leśniczówka (s.).

## CZWARTEK 18 MAJA

6.00 Polonia 6.30 Słownik polsko@polski 7.00 Co dalej? 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Nad Niemnem (mag.) 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Blondynka 3. Dobre i złe wiadomości 14.00 Czerwone maki na Monte Cassino 14.25 Uwierzylimy w siebie. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek 15.40 Bajki naszych rodziców. Dzwine przygody Koziołka Matołka 16.00 Korona królów. Jagiellonowie (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Stacja innowacja 17.45 Polacy dzisiaj. Stefania Horowitz 17.55 W obiektywie Polonii. Wschód 18.10 Wilnoteka 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Trzeci oficer. Zawieszani (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Koncert 23.30 Leśniczówka (s.).

# Polonijna tradycja – koszaliński fenomen

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie, Koto Terenowe w Koszalinie zapraszają chóry polonijne do wzięcia udziału w Polonijnej Akademii Chóralnej – Koszalin 2023. XVII Światowy Festiwal Chórów Polonijnych odbędzie się w terminie od 13 do 20 sierpnia. Karty zgłoszeń, które są dostępne na stronie www.wspolnotapolska.org.pl, należy przesłać na adres e-mailowy: biuro-pach@gmail.com. Liczba miejsc jest ograniczona, decydować będzie kolejność zgłoszeń. Rekrutacja potrwa do 10 czerwca. Więcej szczegółów odnośnie festiwalu pod numerem telefonu: 94 317 03 00.



„Jest na świecie takie miejsce, w którym wciąż możemy się cieszyć pięknem chóralnego śpiewu. Tym miejscem jest Koszalin” – mawiał prof. Andrzej Stelmachowski, pierwszy prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Polonijne spotkania w Koszalinie to niewątpliwym ewenement na mapie międzyna-

rodowych imprez kulturalnych w Polsce. Zmieniały się czasy, obyczaje, a polonijne zloty przetrwały i polityczne zawirowania, i społeczne transformacje. Zachowały też swój niepowtarzalny klimat, stając się w czasach wszechobecnej kultury masowej enklawą tradycji i pięknego chóralnego śpiewu.

Do 1989 roku polonijne imprezy organizowane były przez Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, a od roku 1990

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

## Parada Polskości

6 maja Wilno zabarwiło się tradycyjnie na biało-czerwono. Głównymi ulicami stolicy przemarszerowała świąteczna parada Polonii i Polaków na Litwie. Uroczysty pochód był poświęcony Dniu Polonii i Polaków za Granicą oraz Konstytucji 3 Maja.

Parada jest wyrazem dumy z bycia Polakiem na Litwie i demonstracją naszej jedności, przypomnieniem współobywatelom, Litwinom, o wietolysycznej obecności Polaków w naszym kraju, o tym, że jako najbliższą mniejszość narodową współtworzymy kraj, w którym przyszło nam żyć. Parada była miłym akcentem obchodów 700-lecia Wilna, odbyła się w 30. rocznicę podróży apostołskiej papieża Jana Pawła II do naszej Ojczyzny – podkreśla w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” Edward Trusewicz, wiceprezes Związku Polaków na Litwie, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, organizator pochodu.

Wielotyśięczny tłum Polaków mieszkających na Litwie przeszedł aleją Giedymina, ulicą Zamkową, obok Pałacu Prezydenckiego, Uniwersytetu Wileńskiego, Ambasady RP, docierając do Ostrzej Bramy.

– To wspaniałe święto. Te tłumy, które dzisiaj widzimy, to znak, że



FOT. MAKSIAN PALUSZKIEWICZ

Polacy na Litwie kochają Polskę i szanują swoją kulturę. Miło jest widzieć tutaj tyle młodzieży. Przyjechałam aż spod Turgiel z wnucami. Tutaj wszyscy się czują jak jedna duża rodzina. Jestem dumna, że jestem Polką na Litwie, a dzieci i wnukowie też są wychowywani w duchu polskości – mówi Bożena Jurołaj.

W świątecznym pochodzie szli Polacy z Wileńszczyzny i dalszych zakątków Litwy, goście z Macierzy i rodacy reprezentujący Polonię rozszaną po całym świecie. Licznie reprezentowane były polskie szkoły, zespoły artystyczne, organizacje, samorządy i gminy.

„Kurier Wileński”/LITWA

# SPORT

KAMIL WAŁĘGA, NOWY POLSKI NABYTEK STAŁOWNIKÓW, DLA »GŁOSU«

## Przedemną duże wyzwanie

Polski ślad w zespole hokejowego mistrza RC nie zniknie. Z drużyną Stalowników Trzyniec do nowego sezonu w Tipsport Ekstralidze będzie przygotowywał się 23-letni napastnik Kamil Wałęga, któremu pałeczkę przekazał pupil trzynieckiej publiczności, Aron Chmielewski. Dla Wałęgi, który z polską kadrą przebił się do światowej elity, rok 2023 jest przelomowym w karierze.

Janusz Bittmar

Urodziłeś się w Cieszynie, dlatego podejrzewam, że na mecze Stalowników Trzyniec chodziłeś w dzieciństwie w roli kibica? Pamiętasz ten pierwszy raz?

– Zgadza się, urodziłem się w Cieszynie, ale przyznam, że nie pamiętam pierwszego meczu obgranego w Werk Arenie. Przychodziłem na mecze Stalowników z moim ojcem, który jest zagorzałym kibicem tego klubu i bardzo się cieszy z mojego transferu. Byłem wówczas jeszcze dzieckiem. Zawsze było jednak takie podekscytowanie, bo tato uwielbia hokej. Pojawialiśmy się zresztą wspólnie na meczach ekstraligi również jeszcze w starej hali. Pojedynki z udziałem Trzyńca to było dla nas coś niesamowitego.

Pierwszym polskim hokeistą w Trzyńcu był Marcin Kulusz, ostatnich dziewięć sezonów spędził w klubie Aron Chmielewski, krótko zagrali pod Jaworowym też Alan Łyszczarczyk z Filipem Komorskim. Wszyscy to twoi serdeczni koledzy z kadry. Czy konsultowałeś z nimi kwestię twojego transferu?

– Rozmawiamy wspólnie z chłopakami na różne tematy, również hokejowe. To dobrzy koledzy. Dali mi konkretne wskazówki, jak się zachowywać, na co uważać. Teraz już tylko ode mnie samego zależy, by rozpocząć przygodę w Trzyńcu z korzystnej strony. Czekam na wieść o dużym wyzwanie.

Nawiązując do kadry, awans Polski do światowej elity mistrzostw świata odbył się szerokim echem nie tylko nad Wisłą. Co było kluczem do upragnionego awansu po 22 latach spędzonych w poczekalniach niższych rozgrywek?

– Myślę, że charakter drużyny i to, w jaki sposób wszyscy się zgrałiśmy. Każdy walczył za każdego, uzupełnialiśmy się wzajemnie. W zespole panowała i panuje świetna atmosfera. Nie miało znaczenia, czy ktoś miał 36 lat czy 22, każdy wiedział, co ma robić. Nie było też żadnych podziałów i tak jak mówię, charakter drużyny był kluczowym elementem całej zwycięskiej układanki. Od trenera Róberta Kalábera zależało, jak te klocki poukłada, żeby wszystko wypadło. Róberta Kalábera znałem już wcześniej, bo był moim szkoleniowcem w Jastrzębiu przez trzy lata. Wiedziałem, że wspólnymi si-



• Kamil Wałęga w barwach polskiej reprezentacji. Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

łami stać nas na awans do elity. Ma bardzo nowoczesne podejście do hokeja, podobne zresztą do tego, z jakim prezentują się w ostatnich sezonach Stalownicy Trzyniec. Założenia we wszystkich meczach na mistrzostwach świata były takie, by strzelić pierwszą bramkę i dyktować warunki. Zagrać bezbłędnie w defensywie, a także wybrać taktykę pod konkretnego przeciwnika. Każdy z nas wiedział doskonale, z jakim zadaniem przystępuje do meczu. Przed każdym pojedynkiem analizowaliśmy na ekranie grę rywala, tak robią dziś wszystkie drużyny.

Przed tobą teraz sprawy organizacyjne w Trzyńcu. Czy już wiesz, gdzie rozpoczniesz przygotowania, bo wielu młodych zawodników zaczyna przygodę ze Stalownikami od gry w partnerskim klubie Frydku-Mistku?

– Na razie mam zacząć przygotowania w Trzyńcu. Potem wszystko będzie zależało od tego, czy się przebiję do pierwszego składu, czy forma pozwoli, by przebić się do pierwszej drużyny.

Przygotowania do sezonu ruszają już niebawem. Sporą frajdę może stanowić dla ciebie fakt, że Stalownicy od kilku lat uczestniczą w obozie kondycyjnym właśnie w okolicach Liptowskiego Mikulasa. Będziesz miał okazję pokazać kolegom z drużyny najfajniejsze tatrzańskie zakątki...

– Dokładnie. Weszliśmy roku widziałem na zdjęciach, że chłopaki byli niedaleko nas. Mógłbym być takim niekwestionowanym górskim przewodnikiem (śmiech).

Dyrektor sportowy klubu Jan Peterek mówił o tobie w superlatywach. Miałbyś zastąpić Arona Chmielewskiego i być kolejnym magnesem przyciągającym polską publiczność. Na ile te oczekiwania nobilitują, a jak dalece z kolei stresują?

– Dla mnie to duże wyzwanie, ale raczej czuję podekscytowanie, niż stres. Oczywiście dochodzi też lekka trema, bo chciałbym pokazać się od razu z jak najlepszej strony i utrzymać się w drużynie. Stres pojawi się pewnie dopiero przed pierwszym ważnym meczem, ale to normalne, bo wtedy potrafisz dać z siebie wszystko.

W piątek ruszają hokejowe mistrzostwa świata elity, atmosfery których Polska zasmakuje w przyszłym roku. Obojętne chyba, czy zagracie w Ostrawie czy też w Pradze, liczy się utrzymanie w gronie elity. Jak trudne będzie to dla was zadanie?

– Będziemy się starać uzyskać jak najlepsze wyniki i pozostać w elitarnym światowym gronie. Żeby w końcu postrzegać Polskę nie jako, w nawiasie mówiąc, „afrykański” kraj hokejowy, ale żeby zaczęło nas traktować poważnie na hokejowej mapie.

### Meczol Banika

Ależ to był dramat! Piłkarze ręczni Banika Karwina pokonali w finale Chance Ekstraligi drużynę Talentu Pilzno również na własnym parkiecie (28:25 po karnych) i po dwóch meczach są o krok od obrony mistrzowskiego tytułu. Bohaterami środowego triumfu w karwińskiej hali byli golkiperzy Banika – Petr Mokroš i Martin Galia. Podopieczni trenera Michala Brůny przystępowali do drugiego starcia podbudowani niezłomnym zwycięstwem na parkiecie Pilzno. Drugi finałowy pojedynek był jeszcze bardziej zacięty, niż pierwsza konfrontacja. Goście w drugiej połowie odrobili straty, doprowadzając nerwowe spotkanie przy stanie 25:25 do rzutów karnych. W nich klasę pokazali golkiperzy Banika. Szczypiornistów Pilzno na zmianę kasowali Galia i Mokroš i to dosłownie, bo zawodnikom lidera tabeli po rundzie podstawowej nie udało się strzelić ani jednego karnego. W niedziele o godz. 17.00 seria grana do trzech zwycięskich spotkań po raz drugi zagości na boisku Pilzno. (jb)

### II FINAŁ CHANCE EKSTRALIGI

#### KARWINA –

#### PILZNO 28:25 (k)

Do przerwy: 15:9. Karwina: Mokroš, Galia, Brychlec – Růža, J. Patzel, Płaček 1/1, Fulnek 2/1, Užek 2, Pelák, Harabiš 3/2, Solák 11, Skalický 4/1, Široký 1, Nantl 4, Ptáček, Franc. Stan serii: 2:0 dla Karwiny.

### OFERTA

BIEGI – OLZA RUN: sobotni wyścig sztafetowy o długości 100 km wzdłuż Olzy dla drużyn pięcioosobowych. Start o godz. 7.00 w Boguminie-Szonychlu, meta w godzinach popołudniowych w Istebnej, obok dolnej stacji ośrodka narciarskiego Złoty Groń. Na mecie szereg imprez towarzyszących.

PIŁKA NOŻNA – FNL: FK Trzyniec – Sparta Praga B (sob., 10.15). DY-WIZJA F: Nowy Jiczyn – Hawierów (sob., 10.15). Karwina B – Opawa B (niedz., 10.15). Bilowce – Bogumin (niedz., 16.30). M. WOJEWÓDZTWA: Cz. Cieszyń – Beneszy Dolny (sob., 10.30), Petřvald n. Morawach – Datynie Dolne, Slavia Orlowa – Bruszcperk (sob., 16.30). IA KLASA – gr. B: Sucha Górna – Libhošť, Dobratice – Stonawa (sob., 16.30), Šmitovice – Jablonków, Raskowice – Lokomotywa Piotrowice, Bystrzyca – Ticha (niedz., 16.30).

IB KLASA – gr. C: Liskowice – Żuków Góry, Wędrzyca – Inter Piotrowice, Baszka – Dziećmorowice, Odrzychovice – B. Orlowa, Pietwałd – Dobra, Gnojnik – Sedliszce (sob., 16.30), Wierzniewice – Nydek (niedz., 16.30). MP KARWIŃSKIEGO: Sł Pietwałd – FK Cierlicko, Sn Hawierów – Dąbrowa, V. Bogumin – Cierlicko 2022, G. Hawierów – Hawierów B (sob., 16.30), G. Będzowice – Lutynia Dolna (niedz., 16.30). MP FRYDEK-MISTEK: Mosty k. Jablonkowa – Chlebowice, Pržno – Toszonowice, Hukwałdy – Miłków (sob., 16.30), Gródek – Śmiłowice B, Piosiek – Wojkowice, Bukowice – Niebory, Nawisie – Janowice (niedz., 16.30). (jb)



# INFORMATOR

## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ:** Miarka za miarkę (12, godz. 10.00; 13, godz. 17.30);

**SCENA CZESKA – KARWINA:** Sněhurka (12, godz. 8.30, 10.45);

▲ Šumař na strěše (14, godz. 17.30).

## CO W KINACH

**BYSTRZYCA:** Żivot pro samouky (13, godz. 19.05);

**CZ. CIESZYŃ – Central:** Ernest i Celestyna. Misja muzyka (12, godz. 16.30);

Sisu (12, godz. 19.00; 14, godz. 20.00);

Epic Tails (13, 14, godz. 15.30);

Piękna katastrofa (13, godz. 17.00);

Strážníci Galaktyki. Volume 3 (13, godz. 20.00; 14, godz. 17.30);

**HAWIERZÓW – Centrum:** Epic Tails (12, godz. 18.00);

Hipnotyk (12, godz. 18.00);

Żivot pro samouky (12-14, godz. 19.30);

Noc 12 października (13, 14, godz. 18.00);

To nie wypada (14, godz. 10.00);

Figarova svatba (14, godz. 15.00);

Titina (15, godz. 17.00);

Bastardi 4. Reparát (15, godz. 18.00);

Missing (15, godz. 19.30);

**JABLONKÓW:** Bombastický Johan (12, godz. 18.00);

**KARWINA – Centrum:** Piękna katastrofa (12, godz. 17.15);

Epic Tails (13, godz. 14.30);

Strážníci Galaktyki. Volume 3 (12, godz. 19.30; 13, 15, godz. 17.00);

Żivot pro samouky (13, 15, godz. 20.00; 14, godz. 17.30);

Super Mario Bros. Film (14, godz. 15.00);

Hipnotyk

(14, godz. 20.00);

**TRZYNIEC – Kosmos:** Strażnicy Galaktyki. Volume 3 (12, 13, godz. 17.30);

Epic Tails (13, godz. 15.00);

Mia i ja. Film (14, godz. 15.00);

Ostrov (14, godz. 19.30);

Přání k narozeninám (15, godz. 17.30);

**CIESZYŃ – Piaśt:** Ernest i Celestyna. Misja muzyka (12-15, godz. 15.30);

Trzej muskietierowie. D'Artagnan (12-15, godz. 17.15);

Konsekracja (12-15, godz. 19.45).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.

**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

## CO W TERENIE

**KLUB 99** – Spotyka się w poniedziałek 15. 5. o godz. 11.00 w ogrodzie naszego kolegi PT w Gródku.

**PTTS „BŚ”** – Zaprasza 13 maja na tradycyjny rajd „Krajom drotarie”, który organizuje klub turystyczny Wysoká n/Kysucou. Startujemy ze Staškova, wpisowe 3 euro. Odjazd

pociągiem pospiesznym „Kysučan” z Karwiny o godz. 6.11, z Cz. Cieszyna o 6.26, z Trzynieca-Centrum o 6.34, z Nawsia o 6.41 do Czadcy. Bilet do Czadcy – MPS (Mały Pohraniční Styk). Dalej pociągiem lub autobusem. Należy zabrać dowód osobisty, ubezpieczenie, euro. Informacje o przejeździe i o trasach na <https://www.ptts-beskidslaski.cz/t16-krajom-drotarie/>. Prowadzi Edward Jursa, tel. 603 887 418.

▲ 17 maja zaprasza na spacer z Jilešovic do Benešova Dolnego (około 5 km) przez kozmiekie ptasie łąki i mokradła (obserwatorium ptaków) i koło stadniny dzikich koni. Z Benešova podjedziemy pociągiem do Opawy, gdzie zatrzymamy się na rynku i w parku miejskim. Odjazd pociągu do Jilešovic z przesiadką we Svinovie z Cz. Cieszyna o godz. 7.45, z Hawierzowa o 8.08, z Karwiny o 8.00. Prowadzi Wanda Wiegas, tel. 604 949 481.

▲ **Sekcja kolarska** – Zaprasza na wycieczkę rowerową „Z Boconowic aż do Ameryki”. W sobotę 13 maja o godz. 9.00 wyruszymy z przystanku kolejowego Boconowice na niezapomnianą wyprawę o długości 35 km z przewyższeniem 700 m. Podczas wycieczki poznamy urokliwe górskie okolice, przemierzmy bocznymi drogami i leśnymi ścieżkami, a także odwiedzimy miejsca na granicy Czech, Polski i Słowacji. W programie: Mosteckie Szańce, Trójstyk czy Cierne na Słowacji. Dojazd na miejsce startu możliwy rowerem lub pociągiem z Czeskiego Cieszyna o godz. 8.18.

**TKK PTTK „Ondraszek”** – Zaprasza 21 maja na wycieczkę rowerową pt. „Winiarskim szlakiem Śląska Cieszyńskiego”. Start o godz. 9.00 z placu przed Halą Sportową przy ul. Mostowej w Cieszynie. Trasa: Cieszyń – Kaczyce – Karwina – Zawada – Gólkowice – Skrbieńsko – Marklowice – Zebrzydowice – Kończyce Wielkie, łącznie około 55 km. Prowadzący „Rechtór”, tel. +48 783 499 837.

**WIERZNIOWICE** – MK PZKO zaprasza w niedzielę 14 maja od godz. 10.00 na wystawę „Starych ździobów”, która odbędzie się w Domu PZKO.

**OFERTY**

**MALOWANIE DACHÓW**, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. GŁ-165

**POSZUKUJĘ PRACY** od 1. 9. 2023 na stanowisku asystenta pedagoga albo niani w przedszkolu. Tel. 736 520 453. GŁ-064

**KONCERTY**

**KARWINA** – W piątek 19 maja o godz. 17.00 w sali koncertowej Pod-

stawowej Szkoły Artystycznej im. B. Smetany w Karwinie odbędzie się Koncert Wandy Miech z okazji 80-lecia jej pracy artystycznej. Oprócz Jubilatki wystąpią goście: mezzosopranistka Dominika Skrabalowa, bas Lech Gattnar, klarnecista Daniel Svoboda i pianista Lukáš Michel.

**KARWINA-DARKÓW** – MK PZKO w Darkowie oraz chór „Lira” zapraszają wszystkich członków i sympatyków na XXVI „Maj nad Olzą”, który odbędzie się w niedzielę 14 maja o godz. 15.00 w Domu Polskim PZKO w Karwinie-Frysztacie. W programie wystąpią: chór Benešova połączone chóry „Dźwięki”, „Hejnał-Echo” oraz „Lira”, zespół wokalny „Euforia” z Żor, dzieci z przedszkola w Karwinie oraz Młodzieżowy Chór Rozrywkowy „Dafne” z Tarnowskich Gór.

**ORŁOWA-LUTYNIA** – MK PZKO oraz chór „Zaolzie” zapraszają na Koncert Jubileuszowy z okazji 100-lecia chóru „Zaolzie” i 75-lecia ruchu tanecznego, który odbędzie się w sobotę 13 maja o godz. 16.00 w Domu Kultury Miasta Orłowa. Wystąpią: Chór Mieszany „Zaolzie”, zespół taneczny i Zespół Ludowy „Trojak” z Czernicy. Koncert poprowadzą Renata Drössler i Jan Szymik.

**WYSTAWY**

**CZ. CIESZYŃ, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33:**

**WSPOMNIENIA**

Choć zmarła, ale w naszych sercach żyje nadal. Dnia 14 maja 2023 minie 15. rocznica zgonu Kochanej Żony, Siostry, Matki, Babc, Teściowej, Cioci i Kuzynki

**śp. ANNY BARON** z Bystrzycy

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GŁ-246

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich. 14 maja minie 25. rocznica śmierci naszego Drogiego

**śp. JÓZEFA KRÓLICZKA** z Czeskiego Cieszyna

O chwilę wspomnień i zadumy proszą żona i córka. GŁ-244

Dnia 15 maja 2023 minie 2. rocznica od chwili, gdy uciхло serce

**śp. WIESŁAWA PRZECZKA** fotografika i dziennikarza z Nawsia

O chwilę wspomnień prosi żona Renata wraz z bliskimi. GŁ-242

wystawa pt. „Katastrofa Titanica i jej echa na Śląsku Cieszyńskim”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

**CZ. CIESZYŃ, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze:** wystawa pt. „Tadeusz Rejtan, życie i legenda”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

**MUZEUM TEŚIŃSKA, ul. Główna 115/15, Cz. CieszyŃ:** do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

**MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnového 150, Jablonków:** do 29. 10. wystawa pt. „Po zmrroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 8.00-16.00.

**KARWINA-FRYSZTAT, Nezo Cafe, Rynek Uniwersytecki 1919/4:** do 21. 5. „Gospel, blues, swing, jazz, rock, folk, pop na fotografiach Romana Dzika”. Czynna w godz. 8.00-20.00.

**MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIECA, Sala wystaw, Frýdecká 387:** 21. 5. wystawa pt. „Nieproszeni goście”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Galeria „Werk”, wystawa plenerowa:** do 31. 5. wystawa pt. „Niech żyją robaki...”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Galeria „Na schodach”:** do 25. 5. wystawa pt. „Przyroda na płótnie”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.

Dnia 10 maja minie 20. rocznica śmierci

**JANA SANTARIUSA** z Czeskiego Cieszyna

zaś 14. 5. minie 16. rocznica śmierci Jego Żony

**OTYLIJ SANTARIUSOWEJ**

pochozących ze Stonawy

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. GŁ-232



Są chwile, które nie wrócą, ale w sercu i w pamięci trwać będą wiecznie.

Dnia 11 maja minie 2. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek

**śp. WALTER STRÝJA** z Karwiny-Darkowa

Wszystkich, którzy Go znali, prosi o chwilę wspomnień żona z rodziną. RK-045



Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Dnia 12 maja 2023 przypada piąta rocznica śmierci

**śp. STANISŁAWA SZCZUKI**

Z szacunkiem wspominają najbliżsi. GŁ-239

## NEKROLOGI



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że 6 maja zmarła w wieku 91 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababica, Siostra, Szwagierka i Kuzynka

**śp. ANNA DRONG** z Milikowa

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 12 maja o godzinie 14.00 w kościele parafialnym w Jablonkowie. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-245



Człowiek szlachetny, odchodząc do wieczności, nie umiera – ale żyje w naszej pamięci.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 9 maja 2023 zmarł w wieku 78 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

**śp. EDUARD STUCHLIK** zamieszkały w Karwinie-Raju

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 15 maja 2023 o godzinie 13.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie. Zwłoki zostaną przewiezione na cmentarz w Karwinie-Starym Raju. W smutku pogrążona rodzina. GŁ-248

Szanownej Prezes MK PZKO w Karwinie-Raju pani Kseni Stuchlik i najbliższej rodzinie szczerze wyraży współczucia z powodu zgonu

**śp. EDUARDA STUCHLIKA**

składają zarząd koła i chór „Dźwięki”. RK-046

W związku ze śmiercią

**śp. STANISŁAWY GLETOWEJ**

byłej długoletniej kierowniczkii Klubu Kobiet naszego koła wyraży głębokiego współczucia Rodzinie składają zarząd i członkowie MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Parku Sikory. GŁ-247

Leć nasza piosenka...

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie

**śp. STANISŁAWA RASZKI**

byłego chórzysty Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutník” składają Zarząd Zespołu oraz koleżanki i koledzy chóralni. GŁ-250

## PROGRAM TV

### PIĄTEK 12 MAJA

#### TVC 1

**5.59** Studio **6.9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Rozwód **10.15** Przegląd zgubionych pieniędzy **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.30** Jak się nauczyć po szwedzku **15.15** Uśmiechy Hany

Talpowej **15.55** Lopatologicznie **16.45** Mieszkać jak... w blasku neonów **17.15** AZ kwiz **17.40** Jak oszczędzać energię **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Tajemnice starego pistoletu (bajka) **21.40** Wszystko-party **22.35** Hercule Poirot (s.) **0.20** Zabójcze szczyfy (s.) **1.05** AZ kwiz.

**TVC 2**

**5.59** Dzień dobry **8.30** Ślady Jány Cimrmana **8.55** Las Vegas, miraż czy rzeczywistość? **9.50** Niesamowite zwierzęce rodziny **11.50** Królstwo natury **11.10** Ciekawość rekinów **11.30** Prawa jaszczurów **12.25** Niesamowite afrykańskie pustkowia **13.25** Dzień zwycięstwa **14.10** Król Karol III: Nowa era **15.05** Czarnobyl: nowe zeznania **15.50** Cuda techniki **16.40** Futuroretro **17.10** Akcja Hagana **18.05** Praskie pogotowie **18.45** Szkocja **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Pęknięte lustro (film) **21.50** Morze miłości (film) **23.40** Lotnicze katastrofy **0.25** Tajemnice II wojny światowej.

**NOVA**

**5.55** Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Złoty labędz (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **13.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.30** Zamierzamy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Rafterzy (film) **22.40** Świat w plomieniaci (film) **1.25** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

**PRIMA**

**6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.10** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie **15.50** Koko ve varu **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechi **22.00** Czeskie domki letniskowe marzeń **23.00** Tak jest, szefie! **0.00** Policja w akcji.

**SOBOTA 13 MAJA**

**TVC 1**

**6.00** Buleczki z rana **6.25** Lopatologicznie **7.20** Ali Baba i czterdziestu rozbójników (bajka) **7.45** Bajka **9.05** Uśmiechy Viktora Polesnego **9.45** Gejzer **10.15** Wszystkie zwierzęta duże i małe (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Ogrody Ferdynanda **14.50** Ostatnie rajske pustkowie **15.45** Klejnoty średniowiecznego Paryża **16.40** Montana **17.35** Rybie legendy Jakuba Vágnera **18.25** Ślady Ferdynanda **18.25** Chłopaki w akcji **19.50** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Pojedynek w Dodge City (film) **21.25** W imię ojca (film) **23.35** Cela śmierci **0.25** Greta Thunberg.

**NOVA**

**6.00** 30 lat lady Diany **6.45** Czarnobyl: nowe zeznania **7.35** Cuda ludzkiego geniuszu **8.30** Czeskosłowacki tygodnik filmowy **8.40** Poszukiwania utraconego czasu **9.00** Praskie pogotowie **9.45** Cuda techniki **10.35** Starożytne megapolis **11.30** Między gwiazdami a półkłęsięcym **12.25** Nie poddawaj się **12.55** Magazyn chrześcijański **13.20** Magazyn religijny **13.55** Królestwo natury **14.25** Ogrody Ferdynanda **14.50** Ostatnie rajske pustkowie **15.45** Klejnoty średniowiecznego Paryża **16.40** Montana **17.35** Rybie legendy Jakuba Vágnera **18.25** Ślady Ferdynanda **18.25** Chłopaki w akcji **19.50** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Pojedynek w Dodge City (film) **21.25** W imię ojca (film) **23.35** Cela śmierci **0.25** Greta Thunberg.

**PRIMA**

**6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.10** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.45** Tak jest, szefie **15.50** Koko ve varu **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechi **22.00** Czeskie domki letniskowe marzeń **23.00** Tak jest, szefie! **0.00** Policja w akcji.

**SOBOTA 13 MAJA**

**TVC 1**

**6.00** 30 lat lady Diany **6.45** Czarnobyl: nowe zeznania **7.35** Cuda ludzkiego geniuszu **8.30** Czeskosłowacki tygodnik filmowy **8.40** Poszukiwania utraconego czasu **9.00** Praskie pogotowie **9.45** Cuda techniki **10.35** Starożytne megapolis **11.30** Między gwiazdami a półkłęsięcym **12.25** Nie poddawaj się **12.55** Magazyn chrześcijański **13.20** Magazyn religijny **13.55** Królestwo natury **14.25** Ogrody Ferdynanda **14.50** Ostatnie rajske pustkowie **15.45** Klejnoty średniowiecznego Paryża **16.40** Montana **17.35** Rybie legendy Jakuba Vágnera **18.25** Ślady Ferdynanda **18.25**



